Wydanie B. P.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna od 1 grudnia wynosi zł 90

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiastowy 36-00 Rozmównica dla publiczności 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Czwartek, dnia 28 listopada 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 324

W wyborach elektorów zwyciężyli komuniści i postępowi katolicy

Komuniści mają do tego czasu tylko o 33 elektorów więcej na ogólną liczbę 83 tysięcy

Minister Skarbu Schuhman proponuje

utworzenie rządu, opartego na koalicji wszystkich stronnictw

PARYŻ (Obsł. wł.) Różnica głosów między komunistami a postępowymi katolikami podczas wyborów we Francji jest tak nieznaczna, że w trakcie liczenia posiadali większość to komuniści, to postępowi katolicy. Okazuje się, że ugrupowania prawicowe wraz z unią de Gaullistów zrezygnowały z własnych kandydatów na rzecz postępowych katolików i dlatego postępowi katolicy uzyskali więcej głosów niż w wyborach poprzednich.

Według ostatnich doniesień radia paryskiego padła na rzecz komunistów nieznaczna większość głosów, tak, że na ogólną liczbę ponad 83.000 elektorów, komuniści mają tylko 33 delegatów więcej od postępowych katolików. Komuniści skupili w swoim ręku ogółem 25 milionów głosów. Ze względu na skomplikowaną procedurę wyborczą dotychczas nie podano jeszcze dokładnych wyników.

Komuniści tak samo jak przedtem domagają się dla siebie teki premiera, podczas kiedy postępowi katolicy nadal trwają w swym postanowieniu nie brania udziału w rządzie.

Francuski min. skarbu, Schuhman proponuje by utworzyć rząd z przedstawicieli wszystkich partii. Początkowo się temu sprzeciwiano, uważając, że tym samym umożliwionoby dostęp reakcji do rządu. Ponieważ jednak wynik wyborów wykazał, iż reakcja żadnych wpływów nie posiada, projekt Schuhmana będzie prawdopodobnie rozważony, by znaleźć wyjście z trudnej sytuacji politycznej, w której żadna z partii nie posiada większości.

Pisarz, członek Akademii Nauk i poseł



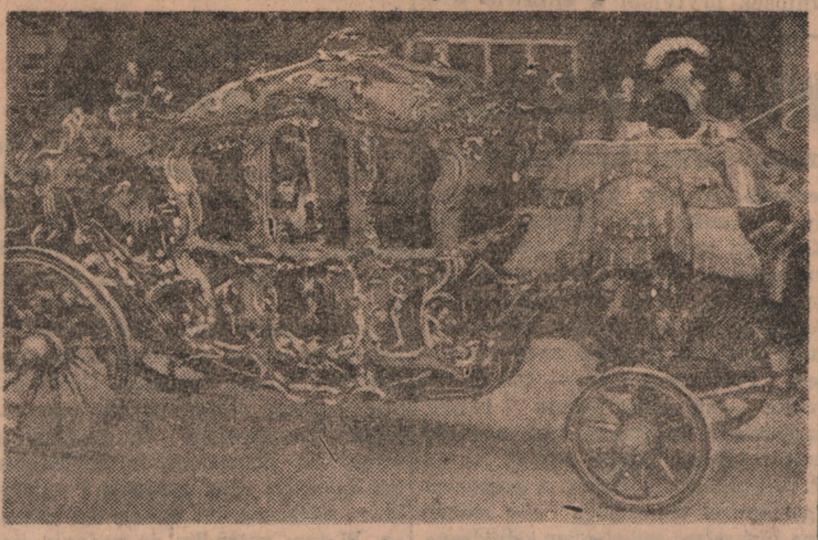
Świetny pisarz rosyjski Michał Szołochow, laureat „premii Stalina", autor „Cichego Donu", został tego roku po raz drugi wybrany przez mieszkańców swego okręgu na posła do Rady Najwyższej ZSRR. Szołochow mieszka w Wieszkach, osadziekozackiej nad Donem, wśród bohaterów swoich powieści, którzy obdarzają go miłością i szacunkiem. Na zdjęciu Szołochow z córką Marysią i synem Michałem.

Prawda o zamachu w Nowym Jorku

Napastnik mierzył w serce delegata ZSRR

MOSKWA (PAP). W związku z zamachem dokonanym w Nowym Jorku na delegatów ukraińskich Stadnika i Woinę, w wyniku którego Stadnik został ciężko ranny, korespondent „Prawdy" z Nowego Jorku podkreśla, że policja amerykańska utrzymuje, iż zamach nie miał charakteru politycznego. Wersję policji podtrzymuje prasa amerykańska, twierdząc przed zakończeniem śledztwa, że Stadnik padł ofiarą rabunkowego napadu bandytów. Policja nowojorska — pisze dziennik — zrobiłaby lepiej, gdyby powstrzymała się od składania oświadczeń do chwili zakończenia śledztwa, śledztwo zaś prowadziła z większą energią. Cytując oświadczenie inspektora policji, że mimo, iż od zamachu upłynęło dwie doby, nie udało się ujawnić nic istotnego, „Prawda" pisze: „Wystarczy przypomnieć, jaką reklamę robi się w Ameryce władzom policyjnym, by wyrazić zdziwienie z powodu braku sprawności policji nowojorskiej w sprawie Stadnika". Sam Stadnik wyraził powątpiewanie co do wersji policji, mówiąc: „Jeśli zamach miał charakter rabunkowy, to czemu bandyci nie dobrali się do moich kieszeni?" Ponadto Stadnik stwierdził, że osobnik, który do niego strzelał, mierzył w serce.

Kareta lorda-majora Londynu



Pierwsze ukazanie się po wojnie karety burmistrza Londynu było ogromną sensacją dla mieszkańców stolicy nad Tamizą. Sir Bracewell Smith, ubrany w ceremonialny strój przebył drogę od Pałacu Sprawiedliwości, wiodącą przez Fleet Street, witany owacyjnie przez zgromadzone na ulicy tłumy.

Prywatna rozmowa Byrnesa z Mołotowem

Przed posiedzeniem Rady Ministrów — Ustępstwa delegacji radzieckiej w sprawie Triestu — Śniadanie 4 Ministrów, do którego „Times" przywiązuje duże znaczenie

NOWY JORK (Obsł. wł.) Na godzinę przed posiedzeniem Rady Ministrów Mołotow poprosił Byrnesa o prywatną rozmowę. Szczegóły tej rozmowy nie są wiadome, przypuszcza się, iż Mołotow prosił Stany Zjednoczone o przyjęcie Albanii w poczet członków ONZ.

Obrady Ministrów Wielkich Mocarstw posunęły się nieco naprzód ponieważ Mołotow poszedł na ustępstwa, a mianowicie w sprawie uprawnień gubernatora Triestu, w sprawie obywatelstwa mieszkańców tego miasta i używania linii komunikacyjnych przez państwa, korzystające z wolnego portu w Trieście.

W dyskusji podkreślono, że bez zapewnienia przez państwa ościenne wolności tranzytu do międzynarodowego portu w Trieście i z powrotem, port ten nie będzie miał żadnego znaczenia, gdyż będzie formalnie zablokowany. Zgodzono się przeto na propozycje Mołotowa, aby przed ustaleniem ostatecznej formuły o tranzycie porozumieć się z Jugosławią, Włochami i Czechosłowacją.

Przed ostatnim posiedzeniem min Byrnes zaprosił min. Mołotowa, Bevina i zastępcę min. Bidault na śniadanie. Korespondent „Timesa" przywiązuje do tego zaproszenia wielkie znaczenie.

Ostre pogotowie w porcie Haify

LONDYN (obsł. wł.). Z Haify donoszą, że wobec zbliżania się do portu nowego statku z 3.000 do 4.000 nielegalnych imigrantów żydowskich zarządzono w porcie ostre pogotowie. Policja strzeże ulic prowadzących do portu, w którym już zakotwiczonych jest kilka statków z nielegalnymi imigrantami, przeznaczonymi do deportacji na Cypr.

Aresztowanie w Genui podejrzanych o zamach bombowy w Rzymie

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „Messagero", w Genui aresztowano 4 Żydów, 2 obywateli czechosłowackich, 1 polskiego i 1 jugosłowiańskiego, należących rzekomo do żydowskiej organizacji terrorystycznej, jako podejrzanych o udział w zamachu bombowym na ambasadę brytyjską w Rzymie.

Pierwszy powojenny

Kongres

Stronnictwa Pracy

odbędzie się

w niedzielę, 1 grudnia br.

w sali Roma w Warszawie

Początek obrad o godz. 10.15

Napad na urzędnika ambasady polskiej w Rzymie

RZYM (Obsł. wł.) Robert Warski, redaktor pisma, wydawanego przez ambasadę polską w Rzymie dla żołnierzy Andersa został ciężko zraniony przez 2 nieznanych sprawców, którzy oddali do niego kilka strzałów z rewolwerów, a następnie uciekli. Red. Warskiemu zabrano dokumenty oraz 180 tysięcy lirów.

Przemówienie Attlee

LONDYN (Obsł. wł.) Premier brytyjski Attlee przemawiał wczoraj wieczorem w Izbie Gmin oraz przez radio na temat demobilizacji armii brytyjskiej. Szczegóły omówionego przez premiera planu demobilizacyjnego podamy jutro.

O mobilizację entuzjazmu pracy

Plan gospodarczy sam przez się nie tworzy cudów. Wielkie osiągnięcia są zawsze wynikiem wysiłku i pracy człowieka — wykonawcy planu. Każdy plan, choćby najlepszy i najmądrzejszy, opracowany przez najdoskonalszą ekipę speców gospodarczych, mających do swojej dyspozycji surowce, złoto i maszyny, musi wstawić do rachunku najpoważniejszą pozycję — stawkę decydującą: intensywną pracę społeczeństwa.

Nasz plan gospodarczy więcej niż jakikolwiek, buduje właśnie na tej pozycji. Prawie wszystkie jego założenia opierają się na głębokim przeświadczeniu i wierze w entuzjazm pracy narodu polskiego. To przeświadczenie przebijało niejednokrotnie w przemówieniach posłów i specjalistów gospodarczych na posiedzeniu KRN, na którym plan został przyjęty.

Nie jesteśmy krajem tak bogatym i zasobnym, jak Francja, Ameryka czy Rosja. Nasz stan surowców poza węglem przedstawia się średnio. Nasze urządzenia fabryczne i górnicze są bardzo często przestarzałe, nie odpowiadające wymogom nowoczesnej produkcji i nowoczesnej organizacji pracy. Na rynkach światowych możemy już po kilku latach utracić zdolność konkurencyjną.

Przy tym posiadamy jednak pokaźny kapitał, którego nie mają inne państwa, dystansujące nas stanem swojego przemysłu, jak np. Czechosłowacja. Mianowicie posiadamy wielki rezerwuar siły roboczej, pracę ludzką, miliony robotniczych, pracowitych rąk. Rąk, których codzienny wysiłek jest zdolny pomnożyć posiadane dobra i kapitały w miliony i miliardy, a w konsekwencji zapewnić nam taki stan gospodarczy kraju, w którym stopa życiowa całego społeczeństwa wzrośnie do należytego poziomu.

Praca ludzka stanowi składnik produkcji, lecz nie można do niej podchodzić tak, jak podchodzi się do innych elementów procesów gospodarczych. Aby wydobyć z człowieka maksimum wysiłku nie wystarczy ustawić go przy nowocześnie urządzonych maszynach i zaprowadzić naukową organizację pracy. Wydaje się, że najważniejsze w procesie wytwarzania będzie obudzenie entuzjazmu pracy. Potrzebna jest atmosfera, w której idea zrywu gospodarczego stanie się przeżyciem wewnętrznym każdego robotnika. Atmosfera, w której obowiązek pracy będzie miał głębokie oparcie w nakazie wewnętrznym człowieka, i w jego przekonaniu, a nie będzie wynikiem tylko konieczności zaspokojenia głodu lub mechanicznego wykonania nakazu państwa, a co gorsze — przymusu urzędnika lub policjanta.

Aby ten entuzjazm mógł ogarnąć miliony pracowników w Polsce, od których zależy powodzenie Narodowego Planu Gospodarczego, musi być spełnionych szereg warunków.

Do najważniejszych zalicza się oczywiście sama atrakcyjność planu.

Cel główny, jaki plan sobie zakłada, musi znaleźć pełne zrozu-

mienie i uznanie społeczeństwa. *Aby tak było, cel ten musi być jak najbardziej szlachetny, aby mógł poruszyć społeczne struny wspólnoty narodowej.* Słowem, cel ten powinien być ogólnonarodowy. Robotnika, chłopa i inteligenta żyjących dziś w trudnych powojennych *warunkach nie pozyska się* obiecanką, że „jutro będzie lepiej", że najdalej za trzy lata będą mieli stół pełno zastawiony. Trzeba rozumieć duszę narodu i sięgnąć do wielkich jego aspiracyj i wtedy dopiero będzie łatwiej przełamać *chwilową bierność i zapalić go do* realizowania narodowego zrywu gospodarczego. Przesłanki egoistyczne i materialistyczne najczęściej zawodzą, bo nie stwarzają stałej dyspozycji duchowej narodu.

Następnie winniśmy pamiętać i *o tym, że działalność gospodarcza* nie jest oderwana od całokształtu życia, że jest ona wycinkiem z osobistego, społecznego i politycznego życia człowieka. Dlatego też mobilizowanie energii społecznej do budowy Państwa Polskiego winno *odbywać się na wszystkich odcinkach równocześnie.* Nie wolno na żadnym terenie zrobić czegoś, co by „nie wiązało się z tradycyjną wiarą ludu polskiego", jak to powiedział min. Widy-Wirski, co by godziło w ustalony ideał tradycyjnej *misji polskiego społeczeństwa,* w jego ambicje lub charakter.

Na koniec i to trzeba mieć na uwadze, aby aparat administracyjny nie zmarnował owoców rodzącego się dynamizmu gospodarczego. Aby entuzjazmu pracy, obudzonego troskliwą pracą i zabiegami rządu, publicystyki, pisarzy, ludzi nauki i polityków — nie zmarnowali urzędnicy gospodarczy i aby wielkiej idei zrywu gospodarczego nie utopili w powodzi urzędowych papierów.

Proces, który interesuje cały świat

Lewis przed sądem w Waszyngtonie

Pojedynek prawny między zw. zawodowym a rządem
Czy górnicy kanadyjscy ogłoszą strajk?

WASZYNGTON (Obsł. wł.) W Waszyngtonie odbyło się wstępne przesłuchanie przywódcy amerykańskiego związku górników Lewisa. *Dziś staną przed sądem również* członkowie egzekutywy zw. zawodowego pod zarzutem zlekceważenia zakazu nawoływania do strajku. Będzie to początek rzeczywistej walki prawnej między rządem z jednej, a Lewisem i związkiem zawodowym górników — z drugiej strony. Umowa zbiorowa, która wygasła w ub. tygodniu, zawarta została w bieżącym roku w maju, kiedy nastąpiło upaństwowienie kopalń. Umowa ta była jednak tylko usankcjonowaniem dotychczasowych stosunków w *górnictwie amerykańskim.*

W związku ze strajkiem górników wydano w Stanach Zjednoczonych dalsze zarządzenia odnośnie oszczędzania energii elektrycznej.

W związku ze strajkiem górników, liczba bezrobotnych, w różnych gałęziach przemysłu amerykańskiego dochodzi do 1 miliona.

W kołach miarodajnych Waszyngtonu krążą pogłoski, że zostanie zwołana nadzwyczajna sesja Kongresu w związku ze strajkiem górników.

Z Kanady donoszą, że około 30.000 górników kanadyjskich przygotowuje się do strajku, celem uzyskania zwiększenia zarobków i zmniejszenia tygodnia pracy z 44 godzin na 40.

Praca podkomisji UNESCO w Paryżu

PARYŻ (Obsł. wł.). Na obradach UNESCO w Paryżu wyłoniono podkomisję, która się zajmie opracowaniem wyłuszczonych na ogólnym posiedzeniu spraw. Spośród 28 państw biorących udział w obradach, do komisji wyznaczony został m. in. delegat Polski, dr Marian Falski. Prawie wszyscy delegaci są przedstawicielami nauk ścisłych: literatów i artystów nie ma tam prawie wcale.

Ulewne deszcze

LONDYN (PAP). W Anglii nadal szaleje wichura. Deszcze spowodowały znaczny przybór rzek. Poziom Tamizy w górnym jej biegu podniósł się o 30 cm. Wiele łąk nadbrzeżnych zostało zalanych, a niektóre drogi są nie do przebycia. Wichura wyrządziła wielkie szkody w całej Anglii. Przepowiadają dalsze opady i wietrzną pogodę.

Świat w kilku wierszach

W Belgii odbyły się wybory samorządowe, podczas których zwycięstwo odniosły partie prawicowe.

Zarząd wojskowy opublikował komunikat, według którego zabroniono we włoskich i słoweńskich szkołach Wenecji Julijskiej nauki historii ostatnich 25 lat według dotychczasowych podręczników szkolnych.

W związku z zbrojnym napadem jaki miał miejsce na ulicach Nowego Jorku na delegata Ukrainy, amerykańskie min. spraw zagr. wyraziło ubolewanie. Policja nowojorska prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

Minister pracy Wirtemberg-Badenii oświadczył w Mannheim, że tydzień pracy, wskutek braku węgla i prądu elektr. zostanie ograniczony do 25 godzin.

Do Kanady przybyło dalszych 1.100 żołnierzy polskich z Anglii, tak, że liczba Polaków przybyłych ostatnio wzrosła do 3.000. Ogółem w Kanadzie osiedlić się ma 4.000 b. żołnierzy polskich, którzy na podstawie obowiązujących przepisów nie są zobowiązani do rejestrowania się w konsulacie polskim.

W strefie sowieckiej w ostatnią niedzielę, dzięki dobrowolnej pracy górników, wydobyto 78 tys. ton węgla brunatnego, który w całości przeznaczony jest na opał dla ludności.

Do Frankfurtu n/Odrą przybyło dalszych 1.096 jeńców wojennych z Rosji oraz 261 internowanych cywilnych, w tym 74 kobiety.

W nowym 26 okresie przydziałowym, racje żywnościowe, dzięki dostawom z Ameryki będą utrzymane na dotychczasowym poziomie 1.530 kal. dziennie.

Min. żeglugi i handlu, dr Jędrychowski, powrócił po kilkudniowym urlopie i objął urzędowanie.

Zgodnie z ostatnimi doniesieniami, w różnych okolicach archipelagu Indonezji toczą się nadal walki między wojskami anglo-holenderskimi a Indonezyjczykami.

Komuniści chinscy za zwołaniem konferencji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że rzecznik chińskiej partii komunistycznej w Nankinie podał do wiadomości, iż celem jaki sobie partia postawiła jest zjednoczenie narodu chińskiego i utrwalenie pokoju. Obecnie inicjatywa przechodzi w ręce rządu, który powinien zwołać konferencję międzypartyjną jeśli pragnie istotnie wznowienia rokowań pokojowych. Chińska Rada Narodowa zebrała się ostatnio w celu opracowania konstytucji. Przedstawiciele komunistyczni odmówili swego udziału.

Sprawa Grecji wróci na ONZ?

Zapowiedź rządu greckiego o wysłaniu 2 delegatów sztabu do Nowego Jorku — Dementi brytyjskiego min. spraw zagranicznych

LONDYN (obsł. wł.). Reuter donosi, iż grecki min. spraw wojskowych złożył oświadczenie przedstawicielom prasy, że „państwa sojusznicze dostarczają armii greckiej wyposażenie i broń".

Jednocześnie brytyjskie min. spraw zagr. zaprotestowało przeciwko doniesieniom, jakoby wojska angielskie pomagały greckim wojskom rządowym w walkach z partyzantami. W. Brytania — stwierdza komunikat — nie ma powodu mieszania się w wewnętrzne sprawy Grecji i wszelkie tego rodzaju doniesienia są zmyślone.

Z Aten donoszą, że dwóch przedstawicieli greckiego sztabu wyjedzie do Nowego Jorku, żeby Ogólnemu Zgromadzeniu ONZ przedłożyć dowody dotyczące incydentów granicznych.

Minister Strachey o sytuacji żywnościowej w świecie

10 milionów ton niedoboru w zapotrzebowaniu zboża — Ujemne skutki strajku w USA 3 i pół kg paczki angielskie do Europy

LONDYN (obsł. wł.). Minister wyżywienia Strachey omówił na posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin ogólnoświatową sytuację żywnościową, przy czym stwierdził, że deficyt w zapotrzebowaniu na zboże wynosi ogółem 10 milionów ton. Zdolność importu zboża do krajów potrzebujących wyraża się cyfrą 25 milionów ton, podczas gdy zapotrzebowanie wynosi 35 milionów ton. Minister zaznaczył, że jedną z przyczyn niedoboru są trudności transportowe, spowodowane strajkiem marynarzy i górników w Ameryce. Zapowiedział następnie, że racjonowanie chleba w Anglii nadal zostanie utrzymane i że każdy będzie miał możność posyłać paczki do Europy, w tym również do Niemiec. Paczka nie może jednak przekraczać wagi $3^1/_2$ kg, przy czym z jednego artykułu wysyłać można tylko po 1 kg. Zawartość paczek stanowić mogą tylko artykuły racjonowane, tj. to, co obywatele Anglii zaoszczędzą sobie z przydziałów kartkowych. Kto nie ma rodziny, czy znajomych na kontynencie, może paczki wysyłać za pośrednictwem towarzystw dobroczynnych.

Przeciw propozycjom Sidki Paszy

w sprawie układu z Anglią. Nowe krwawe rozruchy w Kairze

LONDYN (obsł. wł.). Z Egiptu donoszą, że 7 członków 12-osobowej delegacji egipskiej do rokowań z W. Brytanią, odrzuciło propozycje wysunięte przez premiera Sidki Paszę, opracowane po przeprowadzonych przez niego rozmowach z min. Bevinem. Członkowie delegacji sprzeciwiają się w szczególności klauzuli, dotyczącej wspólnej obrony Sudanu oraz ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu.

Władze brytyjskie w Kairze podały do wiadomości, że przeciw studentom, odpowiedzialnym za ostatnie rozruchy w stolicy Egiptu, zastosowane będą ostre kary.

Na ulicach Kairu doszło do nowych, krwawych starć między policją i studentami, którzy demonstrowali przeciwko propozycjom układu anglo-egipskiego. Demonstranci przewracali tramwaje i auta i rozpalili wielkie ogniska, w których spłonęły książki i cenne dokumenty angielskie. Policja otworzyła ogień do tłumu. Są ranni i zabici.

„Prawo wojenne" w prowincji Iranu Mazenderan

Załogi wojskowe po fabrykach - Aresztowania członków partii ludowej

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że według wiadomości podanych przez dziennik Rahbar w prowincji irańskiej Mazenderan obowiązuje ostatnio „prawo wojenne". Do wszystkich fabryk przydzielono załogę wojskową. Na kolejach przeprowadzane są obławy i aresztowania członków partii ludowej i związków zawodowych. W Gyarmasar pasażerowie — członkowie parti ludowej są zatrzymywani i wzbrania się im wyjazdu na prowincję. W Kormanszach — członkowie partii ludowej zwalniani są z posad państwowych.

Brytyjski plan ustroju Niemiec

BERLIN (PAP). Z Düsseldorfu donoszą, że generał Erskine, zastępca generała Robertsona, ujawnił plan brytyjski, dotyczący przyszłego politycznego ukształtowania Niemiec. W myśl tego planu Niemcy miałyby dwuizbowy parlament, składający się z posłów oraz przedstawicieli poszczególnych prowincyj. Przewodniczący parlamentu pełniłby równocześnie funkcje prezydenta państwa.

Nowa instrukcja

dla Nadzw. Komisji Mieszkaniowych

Przekwaterowanie osób pracujących nie może nastąpić bez ich zgody — Brygadom kontrolnym nie wolno przeprowadzać rewizji w mieszkaniach

WARSZAWA (PAP). Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów skierowała do lokalnych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych okólnik, który ustala zasady działalności tych komisji.

W okólniku tym podkreślono niedopuszczalność przekwaterowania do innych mieszkań ludzi pracujących i posiadających prawo do zajmowanego mieszkania. Do osób zajmujących mieszkanie, przekraczające normy zaludnienia, można dokwaterować inne osoby pracujące, przekwaterowanie zaś osób pracujących może nastąpić jedynie za zgodą tychże osób.

Następnie okólnik ustala, że orzeczenia Miejscowych Komisji Mieszkaniowych muszą być uchwalone co najmniej przez 3 członków Komisji i zawierać ich podpisy.

Członkowie Brygady mają umieścić swoje uwagi mające znaczenie dla oceny, czy dane mieszkanie należy uznać za należycie wykorzystane, jak np.: „jedna osoba chora na gruźlicę" itd. Członkom brygad nie wolno przeprowadzać rewizji, stosować gróźb lub żądać wyjaśnień nie mających z kontrolą mieszkania nic wspólnego.

Nowy wniosek delegata Anglii na komisji polit. ONZ
w sprawie ujawnienia ilości wojsk

LONDYN (obsł. wł.). Na posiedzeniu komisji politycznej dyskutowano w dalszym ciągu sprawę ujawnienia ilości wojsk stacjonowanych za granicą. Delegat brytyjski Noel Baker oświadczył, że gotów jest wycofać poprzedni wniosek brytyjski w sprawie włączenia sprawy wojsk do ogólnego problemu rozbrojenia. Domaga się jednak, aby w terminie do 1 stycznia 1947 wszystkie państwa ujawniły l i c z b ę w o j s k stacjonowanych w państwach zaprzyjaźnionych, jak tego domaga się wniosek radziecki.

Otwarcie wystawy dzieł sztuki

uratowanych przed wywiezieniem przez hr. Potockiego

WARSZAWA (Obsł. wł.) W Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się otwarcie wystawy dzieł sztuki ze zbiorów hr. Potockiego, które urzędnicy Urzędu Bezpieczeństwa uratowali przed wywiezieniem ich za granicę. W uroczystości otwarcia udział wzięli przedstawiciele władz, członkowie korpusu dyplomatycznego, wojska, prasy itd. Przemówienia wygłosili dyrektor Muzeum Narodowego prof. dyr. Stanisław Lorenc, min. kultury i sztuki Kowalski oraz dyr. departamentu Chmielewski w imieniu Min. Bezpieczeństwa. Wystawa mieści się w 12 specjalnie w tym celu odrestaurowanych salach i obejmuje bogaty zbiór portretów i innych cennych obrazów, biżuterii, porcelany i ceramiki. Min. kultury i sztuki Kowalski wyraził podziękowanie za uratowanie tych dzieł przed wywiezieniem, na co dyr. Chmielewski odpowiedział, że służba bezpieczeństwa spełniła li tylko swój obowiązek. Postawiono nas — mówił dyrektor — na straży pokoju i bezpieczeństwa i na straży tych wartości kulturalnych, które tworzy naród. Przekazujemy te zbiory z poczuciem spełnionego obowiązku, aby służyły one przyszłym pokoleniom odrodzonego Państwa Polskiego. Po przemówieniach min. Kowalski dokonał otwarcia wystawy.

Ważne dla repatriantów

WARSZAWA (PAP). W związku z zastosowanymi restrykcjami dewizowymi repatrianci, wracający do kraju, a posiadający oszczędności za granicą nie mogli załatwić swoich spraw pieniężnych, tak jak sobie tego życzyli. Dla uregulowania tej sprawy przeprowadza się obecnie rejestrację, której dokonują wszystkie Oddziału Banku Polskiego. Osoby zainteresowane winny podać oszczędności pozostawione za granicą z uwagi na niemożność przywiezienia ich do kraju oraz gotówkę i walory, które odebrane im zostały na granicy. W tym wypadku do podania należy dołączyć kwit z podaniem kiedy i na jakiej granicy walory zostały odebrane. Termin rejestracji upływa z dniem 31 grudnia br.

Echa wyborów francuskich za Pirenejami

PARYŻ (PAP). Wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego we Francji znalazły niespodziewane echo po drugiej stronie Pirenejów. Daje się zaobserwować wzmocnienie frankistowskich posterunków granicznych. Oddziały policji, stacjonujące dotąd jako kadry rezerwowe w Gerone i Figueres zostały przesunięte do pasu pogranicznego. Zanotowano liczne manifestacje Falangi przeciw wynikom tych wyborów.

B. ambasador włoski w Berlinie Dino Allfieri powróci do ojczyzny

RYM (PAP). Na wniosek prokuratora wycofany został akt oskarżenia przeciwko b. włoskiemu ministrowi propagandy i ambasadorowi rządu faszystowskiego w Berlinie Dino Allfieri. Był on oskarżony o działalność na szkodę państwa oraz popełnianie czynów karalnych. Allfieri przebywa w Szwajcarii i wobec wycofania oskarżenia prawdopodobnie legalnie powróci do Włoch.

Ściśle poufne!

Siedziba oddziału propagandy niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych jest dziś miejscem wypoczynku polskiego świata pracy

Karpacz, w listopadzie

Piękny krajobraz, jaki roztacza się z mego okna, psuje widok drewnianych baraków, otoczonych drutem kolczastym. Czyżby to był obóz koncentracyjny, lub „arbeitslager", jakich podczas wojny niemało było na Dolnym Śląsku? Jakże smutniejszą musiała się wydawać dola tym, którzy w tych obozach przebywali, wobec otaczającego ich piękna i przepychu przyrody, które Pan Bóg tu tak hojnie rozrzucił, iż zdaje się, że to świat z bajki?

Wewnątrz baraków wszystko rozszabrowane, łącznie z klamkami. U samego wejścia przepisy na wypadek alarmu lotniczego dla „Gefolgschaft" a więc nie „häftlingów". Pod podpisem: „z. Zt. Krummhübel" znaczy to, że była to siedziba jakiejś organizacji, która zatrzymała się tu na pobyt czasowy. Na podłodze walają się stosy niezapisanego papieru z nagłówkiem: „Presseabteilung Auswärtiges Amt, Auslands-Presse-Bericht", na innych znowu: „Funkabhörstelle", a wszędzie dopisek „streng geheim!" A więc to dział wywiadowczy niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, ewakuowanego tu z Berlina. Tu zatrudniony był sztab pracowników ze znajomością języków obcych, którzy tłumaczyli artykuły z zagranicznych gazet, sztab stenografów w dziale nasłuchu radiowego audycji zagranicznych. Biuletyny z prasy zagranicznej i nasłuchu radiowego skierowywano następnie do ministerstwa propagandy, które wiadomości radiowe rozsyłało znowu w miesięcznych biuletynach do wszystkich oddziałów gestapo, celem „zwalczania nieprawdziwych pogłosek".

Nie wiadomo, czy biuletyny te, za pomocą których informowano gestapowców o rodzaju i treści zagranicznych audycji dot. Niemiec miały jedynie na celu ułatwienie im pracy w tępieniu „szkodników" rozsiewających dane wiadomości, czy też chodziło o usunięcie przyczyny, zmuszającej gestapowców samych do wysłuchiwania w tym celu zagranicznych audycyj radiowych, nie chcąc dopuścić do siania „defetyzmu" w szeregach swych najgorliwszych sług.

Na podłodze leżą poza tym małe czerwone kartki z wyjątkami mów różnych mężów stanu, których treść miała dla Niemców w danej chwili propagandowe znaczenie.

Była tutaj komisja sojusznicza, która badała materiał „streng geheim" pozostawiony przez Niemców. Czy znaleźli wartościowy materiał, nie wiadomo, w każdym razie pozostawioną makulaturą posługują się wszystkie kancelarie i biura w Karpaczu, a również wszystkie... klozety.

Do „Krummhübel" (Karpacza) i „Oberschreiberhau (Szklarskiej Poręby) jeździli bogatsi volksdeutsche z Polski, spędzając tu swój urlop, nie chcąc korzystać z polskich uzdrowisk. Teraz spędzają tu wakacje Polacy ze wszystkich stron Polski, a przede wszystkim polski świat pracy. Pożegnaliśmy tam lato, przywitaliśmy jesień, która czarowała nas tlenionymi warkoczami drzew i szronem, otulającym je na podobieństwo welonu ślubnego.



W przepięknym zakątku Gór Olbrzymich szuka wytchnienia i odpoczynku polski świat pracy

Listopad jest miesiącem „remontowym" dla pensjonatów i domów wypoczynkowych Dolnego Śląska, które od grudnia znowu napełniać się zaczną pracownikami, którzy przybędą tu po to, by podziwiać piękno Dolnego Śląska w zimowej szacie, by zaznać sportów zimowych, odpoczynku i radości życia na dalsze dni pracy.

Waleria Drygałowa

Z własnymi zasadami i z własnym programem

Wprowadzany w Polsce, w życie oryginalny ustrój ekonomiczny, łączy elementy gospodarki socjalistycznej z elementami inicjatywy prywatnej w jeden celowy, zespolony układ gospodarstwa narodowego. Od właściwego społecznego nastawienia wszystkich pracujących obywateli, zarówno na placówkach państwowych, samorządowych jak i prywatnych, zależy możliwość sprawnego funkcjonowania tego układu.

Stronnictwo Pracy stoi i stać będzie zawsze w obronie inicjatywy prywatnej, sharmonizowanej z ogólno-krajowym planem gospodarczym, jednak traktowanej nie tylko jako źródło dochodów osobistych, ale także i przede wszystkim *jako placówka społeczna*, służąca interesom Wspólnoty Narodowej. Uświadomienie sobie tej roli, tej funkcji społecznej zagwarantuje właścicielom handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i rolnych warsztatów pracy odpowiednio ujętą niezależność gospodarczą.

Doceniając psychiczną rolę, jaką w produkcji odgrywa moment samodzielności i osobistej inicjatywy, Stronnictwo nasze w swym programie broni między innymi interesów tych warstw społecznych, *które opierają swą pracę o prywatny warsztat*. Taką, społecznie rozumianą inicjatywę i własność prywatną uważamy za niezbędny element w gospodarce narodowej na równi z pracą robotnika w fabryce, czy inteligenta w biurze.

Uchwalony ostatnio trzyletni plan gospodarczy stanowi wielki przełom w naszej historii. Od pozytywnej jego realizacji zależy wszystko: nasz dobrobyt i nasza suwerenność gospodarcza.

* * *

Oto zasady, jakimi kieruje się w zagadnieniach gospodarczych Stronnictwo Pracy. O realizację tych zasad pójdzie stronnictwo do wyborów z własną listą.

Rzeczy, o których nie śniło się filozofom

Wizja przyszłości

O wynalazku, który wytępiłby na świecie zło

Tylko z zamków na lodzie
wyrastają na ziemi pałace.
(Mulford: „Przeciw śmierci")

Ludzkość kroczy po drodze tajemniczej. Kroczy szybko, czyniąc zawrotne niespodzianki — wynalazki, dzięki którym życie powinno stać się lepsze, ludzie zaś szczęśliwsi.

Tymczasem co widzimy? Życie nie staje się łatwiejsze i lepsze, choć możemy w kilkanaście godzin przelecieć Atlantyk. Wszechpotężna zaś Mocarka — Śmierć zgarnia bogate żniwo pomimo cudownych lekarstw i szczepionek, nie dla wszystkich niestety, dostępnych. Ostatnia zaś wojna dzięki wynalazkom pobiła rekord w dziedzinie spustoszenia i niedoli. Kultura i wynalazki nie dają szczęścia ludziom.

Tak się jakoś dziwnie dzieje, że każdy wynalazek trafia w ręce jakiejś Złej Mocy i sprowadza niedolę na świecie. Jak nikło wyglądają dobrodziejstwa w porównaniu ze straszną wojną w powietrzu. Ludzkość dwadzieścia prawie wieków musiała obchodzić się bez podróży balonami, bez poczty lotniczej, bez podróży do stratosfery, ale nigdy też nie przeżywała okropnego tragizmu nalotów bombowych. Genialny nasz rodak Łukasiewicz nie zabrałby się do destylowania ropy naftowej, gdyby wiedział, do czego posłuży jego odkrycie.

Wynalazki w służbie Dobra ujawniają słabą aktywność w porównaniu z dynamizmem jaki dają te wynalazki kierowane Złem. Miałożby więc Zło być silniejsze?...

Tak, Zło jest silniejsze od Dobra, bo jest go więcej na świecie. Ale nie wpadajmy w pesymizm... Można znaleźć radę i wyjście z tej sytuacji tak niby beznadziejnej.

Trzeba uzdrowić duszę ludzką. Trzeba ją ponadto od zarania dni człowieka hodować tak, jak się hoduje piękne rośliny, osobliwe okazy zwierząt. Ale ludzkość na ogół mało interesuje się duszą. Obchodzi nas wszystko, tylko nie ta dziedzina.

Hindusi patrzą na ludzi Europy ze zdziwieniem i współczuciem pomieszanym z pogardą. „W tłumie waszych ludzi trudno znaleźć człowieka" — mówi Hindus — „Obracacie się w sferze niższych zainteresowań. Co wiecie o duszy, o tym lepszym, choć niewidzialnym świecie pełnym inteligencji wzniosłych, skąd przychodzą pomysły do wynalazków, natchnienia do geniusza. Co wiecie o fluidach, o kliszy astralnej, o siedmiu aurach otaczających ciała ludzkie, po których my poznajemy jakość duszy? Czy potraficie odróżnić czarną aurę egoisty, od błękitno różanej aury niewinnego dziecka?"

Poznałem w Warszawie kilku Hindusów w 1924 r. i wstyd mi było za nasze liche uczłowiecznienie. Jestem jednak pewien, że przyjdzie czas, kiedy zatriumfuje dusza ludzka. Będą lekarze dla chorych, spaczonych dusz, będą lekarze, szpitale, gdzie będą leczyć chorą aurę ludzką która jest wykładnikiem duszy.

Przed wojną w Paryżu lekarze-psychologowie odkryli ciemne pro-

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Eugeniusz Szermentowski **28**

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

Wszystko mu uchodziło płazem.

Nie widział na oczy połowy własnych latyfundiów, ciągnących się daleko za Ural. Życie jego wypełniały piękne konie, młode kobiety i stare wino.

Nigdy w życiu nie opuszczał granic Rosji.

— Zagranica — mówił — po co mi to? Jeżeli nie jestem w stanie obejrzeć własnej ziemi, po co mi oglądać cudze...

Nie znał żadnego obcego języka.

— Skurczybyki-cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają do nas, mają w tym jakiś interes. Więc niech się uczą po rusku. Ja nie mam do nich żadnego interesu, więc na co mi obce języki?

Po całym Petersburgu kursowała przed paru laty anegdota o zajściu, jakie miał z następcą tronu. Piotr niedawno przybył do Rosji i chociaż miał piętnaście lat, trzymał o sobie wysoko. Naryszkin spotkał się z nim kiedyś w ciasnym przejściu pałacowym. Chłopak, widząc, że książę nie myśli ustąpić miejsca, krzyknął buńczucznie: „Głupcom nie ustępuję drogi!" Naryszkin cofa się i powiada: „Za to ja zawsze!"

Z wielką księżną był w wielkiej przyjaźni od dnia jej przyjazdu do Rosji. Przed półtora rokiem, latem 1755 roku, zdarzyło mu się lekko zachorować. Z nudów zasypuje wielką księżnę listami, biletami, karteczkami, w których to prosi, aby mu przysłała konfitur, bo on przepada za konfiturami jej roboty, to znów domaga się, aby mu na czas choroby pożyczyła kanarka w klatce, bo tylko jej kanarek trelami swoimi ukoić potrafi jego niedolę. I tym podobne głupstwa. Otrzymawszy konfitury i kanarka, odpisuje, dziękując słowami zachwytu, rozpływając się nad jej dobrym sercem. Od razu się domyśliła, że nie wszystkie listy pochodzą od niego. Zapytany o to w liściku, Naryszkin przyznał, że niektóre listy dyktuje nader zaufanemu sekretarzowi. Intrygowało ją, któż to mógł nim być. Znacznie później dopiero dowiedziała się, że ów sekretarz zaufany, to hrabia Poniatowski. Ten młody pomocnik ambasadora angielskiego stał się serdecznym przyjacielem Lwa i całej jego rodziny.

Po całym pałacu Naryszkin szwendał się jak u siebie w domu. Stojąc pod drzwiami wielkiej księżny, zaczynał miauczeć. Jeżeli mu odpowiadała podobnie, znaczyło, że może wejść. Przed dwoma laty mniejwięcej przyszedł mu do głowy szatański pomysł. Któregoś wieczora odwiedził wielką księżnę i wyraził jej pozdrowienia do bratowej, z którą, jak również z bratem swym, wspólnie zamieszkiwali pałac od śmierci ojca. — „Bratowa — powiada — jest trochę niedysponowana. Dobrze było by, żebyś ją, Katiu, odwiedziła". — „Ba! chętnie bym to zrobiła, ale jak? Wiesz przecie, że bez pozwolenia nie wolno mi opuścić pałacu, a nigdy w życiu nie pozwolą mi odwiedzić twoją bratową..." — „Iii — powiada Naryszkin — jakoś to urządzimy, zaprowadzę cię". — „Zwariowałeś, Lew! Z miejsca wpakują cię za to do twierdzy, a ja Bóg wie, jakie będę miała przykrości... Niemożliwe" — „Iiii, nikt się nie dowie. Zachowamy wszelkie środki ostrożności..." — „Jak sobie to wyobrażasz?" — „Zwyczajnie. Czekaj, przyjdę po ciebie za godzinę, albo za dwie. Piotr pójdzie do jadalni na kolację, przesiedzi u stołu do północy, strąbi się, jak zwykle i zaniosą go do łóżka. Sypialnie macie oddzielne, więc nikt cię nie będzie widział. Dla ostrożności przebierz się po męsku i razem pójdziemy do Anny Nikitiszny..." Propozycja była nęcąca. Wielka księżna całymi dniami siedziała u siebie nad książkami, zupełnie prawie pozbawiona towarzystwa. Im bardziej opierała się, im więcej zastanawiała się nad szaleństwem tego kroku, tym pokusa była większa, tym łatwiej wydawała się urzeczywistnić. Kazała zawołać nadwornego fryzjera, kałmyka, powiedziała mu, żeby przyniósł ubranie męskie i wszystkie potrzebne do męskiego ubioru utensylia, mówiąc, że potrzebuje tego na prezent. Kałmyk był mruk: trudniej go było skłonić do mówienia, niż niedźwiedzia do tańca. W oznaczonej porze zjawił się Naryszkin, stanął pod drzwiami i miauknął. Wyszli niepostrzeżenie, boczną furtą wydostali się na ulicę i wsiedli do karocy Lwa. Całą drogę pękali ze śmiechu. W pałacu Naryszkinów domownicy omal nie pospadali z krzeseł na widok wielkiej księżnej i nadomiar w męskim przebraniu. Cóż za nieoczekiwana wizyta! Anna Naryszkina serdecznie ją uściskała. Lew przedstawił jej swego „prywatnego sekretarza", hrabiego Stanisława Poniatowskiego. Polecił jej go szczególniejszym względom, jako najzaufańszego przyjaciela. Na śmiechu, wesołej pogawędce, tańcach i przekąsce spędzili przemiłe dwie godziny. Powrót do domu odbył się pomyślnie. I tak zaczęły się nocne wielkiej księżny eskapady.

Naryszkin ziewnął głośno.

— Ależ się stroi...

Usłyszeli za ścianą szepty, chichoty, śmiech. „Wrzepcie mu porządnie, nie żałujcie".. — odróżnili głos wielkiej księżny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

mienie emanujące z mózgu ludzkiego. Są one niewidzialne dla oka ale działają na kliszę fotograficzną. Mają kształt wiązek rozmaitych. Dziś nie wiem, jakie są dalsze wyniki tych badań, ale wiem na pewno, że jesteśmy bliscy wynalezienia przyrządu czytającego myśli ludzkie — czyli psychoskopu.

Jeżeli spektroskop wynaleziony w r. 1883 wskazuje nam dokładnie, jakie pierwiastki ma w swej budowie słońce, z czego składa się odrobina jakiejś materii, to czemu wynalezienie psychoskopu miało by być czymś nieosiągalnym?

Prof. Montegazza w swej pięknej fantazji „Rok 2000" przepowiedział przed 60 laty radio, samoloty, promienie Roentgena i psychoskop.

Para młodych, ekstatycznie rozmiłowanych w sobie narzeczonych jedzie samolotem na konkurs wynalazków do New Yorku. Co za cudowna podróż! Młoda dziewczyna nie może się doczekać chwili ujawnienia „małej niespodzianki". Przybywają w chwili, kiedy nagroda ma być przyznana uczonemu, który odkrył sposób porozumienia się z planetami i widzenia, co się tam dzieje. Kiedy młoda para wchodzi do wspaniałej sali, uczeni się dziwią. Po co oni przyszli? Toć to para dzieci. Młodzieniec zmierza przed stół sędziowski i mówi o swym wynalazku trzymając w ręku małe pudełeczko. Mówi spokojnie, z wielką prostotą i godnością, że jego wynalazek zmieni oblicze świata — zabijając Zło. Wielka rzesza uczonych zajmujących miejsca przed stołem sędziowskim niecierpliwi się. Młodzieniec zawiesza na ścianie świetlisty ekran naprzeciwko uczonych. Na stole ustawia pudełeczko.

Ekran dzieli się na dwie części. Na lewej stronie widnieją nazwy wad i złych odruchów duszy ludzkiej, na prawej zaś nazwy cnot i dobrych porywów.

Po chwili na jaśniejącym ekranie cała prawa strona ciemnieje od czarnych smug, uczeni oburzeni wychodzą z sali, pozostaje tylko młody wynalazca, sędziowie i promieniejąca narzeczona wpatrzona z uśmiechem w prawą stronę ekranu, gdzie jaśnieje błękitna smuga, wykładnik jej wielkiej miłości.

Błogosławiony zaiste będzie ten, co wynajdzie taki cudowny przyrząd. Tak jak bomba atomowa uniemożliwi wojnę, tak psychoskop zniszczy zło. Ludzie będą musieli być dobrzy. Będą się wstydzili swych braków, będą zwalczali swe wady, złe skłonności, nawet złe myśli, te zarodki złych czynów. Wtedy nie ostoi się najlżejsze kłamstwo, bo wyrzuci się je poza nawias duszy, jak coś brudnego, co wstyd przynosi.

Ładna bajeczka — powie niejeden — w sam raz dla grzecznych dzieci. Być może. Czy nie wydawały się bajkami i mrzonkami pomysły samolotów, balonów i wielu, wielu innych rzeczy, co dziś stały się ciałem? Iluż mamy męczenników nauki, co jak bracia Mongolfier oddali umiłowanej idei wszystko, od majątku do życia włącznie. Byli to ideowcy, szlachetni marzyciele. Wielki chemik Piotr Curie mawiał: „Trzeba z życia uczynić marzenie i marzenie to zakląć w życie".

Marzenie ma praktyczną wartość, bo jest zarodkiem czynu. Odrywa nas od pospolitości i otwiera przed nami cudowny świat ducha. Marzenie przybliża ku nam klisze astralne i uczy je odczytywać. Odczytanie kliszy astralnej, to dokonanie wielkiego wynalazku.

O.

Na widowni międzynarodowej

Zmienne nastroje polityczne

Nastroje polityczne w związku z obradami ONZ i Rady Ministrów to wznoszą się, to opadają. W końcu ub. tygodnia nastrój był więcej niż pesymistyczny i to przede wszystkim z powodu wolnego tempa obrad.

— Jeśli w dalszym ciągu prace nasze będą się posuwały w takim tempie, to wątpliwe jest, czy traktaty pokojowe zostaną załatwione do 1950 roku — powiedział Byrnes, a Bevin, znany z swej cierpliwości, użył w jednym z swych przemówień takiego zwrotu:

....jeżeli w ogóle kiedykolwiek załatwimy sprawę traktatów pokojowych...

Nastrój jednak polepszył się znacznie z początkiem bieżącego tygodnia, gdyż na skutek pewnego kompromisu w sprawie statutu Triestu, a w szczególności uprawnień gubernatora, obywatelstwa mieszkańców Triestu i używania linii komunikacyjnych przez państwa, korzystające z wolnego portu Triestu, sprawa traktatu pokojowego z Włochami ruszyła nieco z miejsca.

Ale nie tylko Rada 4 ministrów ma taki ciężki orzech do zgryzienia. Poważne trudności w obradach ogólnego zgromadzenia ONZ nastręcza sprawa veta, która również nie rusza z miejsca. W najbliższych dniach oczekuje się w tej sprawie gwałtownej dyskusji między przeciwnikami veta, w pierwszym rzędzie Australii i Kuby, a Związkiem Radzieckim, który opowiada się za prawem veta. Państwa anglosaskie zajęły pozycję pośrednią, sprzeciwiają się zasadniczo zmianie Karty ONZ, jednakże domagają się ograniczenia stosowania tego prawa.

W obradach komisyjnych ONZ najdrażliwszymi punktami są: sprawa rozmieszczenia wojsk poza granicami kraju, omawiana na komisji politycznej, oraz sprawa uchodźców w komisji społeczno-humanitarno-kulturalnej ONZ. O ile te kwestie zostaną załatwione, uregulowana będzie tym samym najtrudniejsza część obrad i dalsza część — miejmy nadzieję — potoczy się już w spieszniejszym tempie.

(dr)

Felieton londyński

Muzyka i... ruchome ogródki

Tydzień św. Cecylii — Wybory uzupełniające — Klęska bezdomnych — Sprzedaż spadochronów

Londyn, w listopadzie

Anglicy uchodzą na ogół za naród wysoce niemuzykalny, chociaż zwykło się mówić nie tyle o niemuzykalnych narodach, ile o niemuzykalnej jednostce. Nie wiadomo, skąd wzięło się takie twierdzenie, ale dużo zmieniło się zapewne od chwili, kiedy ono się utarło. Dziś bowiem sale koncertowe większych miast angielskich są zawsze przepełnione. Publiczność angielska interesuje się muzyką i to naprawdę dobrą muzyką. Może dlatego tak wspaniale wypadł w ubiegłym tygodniu dzień św. Cecylii, obchodzony w tym roku po raz pierwszy po przerwie wojennej, jako dzień muzyki. Na urządzonej z tej okazji akademii, obecny był również premier angielski Attlee, który przemówienie poświęcone potędze muzyki, zakończył w dowcipny sposób, że nie kto inny, a właśnie muzyka odegrała poważną rolę również w początkach istnienia — będącej dziś u steru — brytyjskiej Partii Pracy, szczególnie w pochodach propagandowych...

* * *

W jednym z londyńskich okręgów podmiejskich odbyły się w tych dniach wybory uzupełniające na stanowisko posła do parlamentu, gdyż poseł tego okręgu — członek Partii Pracy — na skutek choroby zmuszony był zrezygnować ze swej godności poselskiej. Okazuje się, że walka wyborcza bynajmniej nie wytrąca flegmatycznych Anglików z równowagi i mimo, że wybór padł ponownie na członka Partii Pracy, z wyniku wyborów zadowoleni byli zarówno labourzyści, jak i konserwatyści. Otóż pierwsi dlatego, że odnieśli zwycięstwo, a drudzy, że uzyskana przez kandydata Partii Pracy większość, nie była znów tak bardzo przytłaczająca... Był jednak poza tym jeszcze — trzeci kandydat, przedstawiciel t. zw. „partii jednoosobowej". Kandydaci tego rodzaju należą do osobliwości angielskiej polityki wyborczej i występują prawie zawsze gdziekolwiek się kogoś, czy coś wybiera. Czasem reprezentują oni odłam jakiejś partii, ale najczęściej legitymują się t. zw. bezpartyjnością. Trudno, Anglicy byli zawsze indywidualistami politycznymi i pozostali nimi nawet w wieku rozkwitu socjalizmu. Stąd też takie pojedyńcze kandydatury, chociażby nawet nie miały widoków powodzenia, traktuje się najzupełniej poważnie.

* * *

Wiadomo z głosów prasy i rozgłosu, jaki nabrała sprawa zajmowania mieszkań przez bezdomnych, że w Anglii panuje wielki głód mieszkaniowy. Dla złagodzenia tej klęski buduje się obecnie w większych ilościach t. zw. domki pomocnicze i przekazanie takich domków lokatorom odbywa się zazwyczaj dość hucznie, z udziałem burmistrza, delegata tego czy innego ministerstwa itd. Wśród szczęśliwców, którzy w ubiegłym tygodniu otrzymali domek pomocniczy, znalazł się londyńczyk, który w momencie przekazania domku czuł się mile zaskoczony, że przydzielony mu „dach nad głową" posiada piękny ogródek frontowy z trawnikiem, drzewkami i krzewami. Zadowolony z siebie i z życia, udał się wieczorem na zasłużony spoczynek. Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy następnego dnia, po przebudzeniu się, spostrzegł, że ogródek znikł. Ani śladu z trawnika, pięknych krzewów i drzew. Zobaczył tylko ruszający właśnie z miejsca, wielki samochód ciężarowy, naładowany zielenią, która składała się na nieszczęsny ogródek. Ponieważ uważał, że domek powinien pozostać takim, jakim mu go przekazano, wniósł skargę do władz. Na próżno tłumaczono mu, że była to tylko dekoracja na uroczystość poświęcenia i że, o ogródek nie może mieć pretensji. Poza tym, żaden z urzędników nie potrafił mu powiedzieć, z czyjego polecenia ogródek został mu zabrany. Każdy udawał Greka i odsyłał biedaka od Annasza do Kaifasza...

* * *

Obrazki z życia londyńskiego należy uzupełnić informacją o odbywającej się w magazynach sprzedaży... spadochronów, a właściwie materiału, z którego sporządzane były spadochrony podczas wojny. Materiały cieszą się wielkim powodzeniem gospodyń angielskich, które szyją z nich... gustowne bluzeczki i bieliznę.

Gdyby tak wszystkie pozostałości wojenne można było zużytkować dla celów pokojowych, jak spadochrony, zapewne mniej byłoby na świecie trudności gospodarczych. Ale to już kłopoty londyńskich businessmanów! (fa)

Spis ludności w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W najbliższym czasie na terenie całej Warszawy przeprowadzona będzie ankieta, obejmująca wszystkich mieszkańców Warszawy, którzy zostaną podzieleni na 3 grupy: stałych mieszkańców, czasowo przebywających i cudzoziemców. Od obowiązku wypełnienia ankiety zwolnieni są żołnierze w służbie czynnej, oraz korpus dyplomatyczny.

Ciekawostki ze świata

Ostatnio sprzedano w Londynie na licytacji kilka dokumentów, napisanych przez Napoleona I. na wyspie św. Heleny, jak również pierwsze listy pisane do Józefiny de Beauharnais. Pamiątki po Napoleonie, zebrane w 8 tomach, sprzedano za cenę 2.200 funtów.

*

Z oficjalnych statystyk Berlina wynika, że 21,4 proc. dzieci, które przyszły tam na świat w czasie od października 1945 r. do września br. urodziło się z rodziców, niezwiązanych małżeństwem.

*

Po burzy śnieżnej, która trwała 10 dni, Denver powraca do życia. Samoloty, auta i odmiatacze śniegu zostały zgromadzone, by nieść pomoc ludności cywilnej, która w okolicach miasta znajduje się kompletnie odcięta od świata. Dla ratowania i zaopatrzenia w paszę bydła i trzody, użyto samolotów. Z uwagi na to, że meteorologowie zapowiadają nową, jeszcze gwałtowniejszą burzę, ratowania zagrożonych okolic dokonywuje się w tempie przyśpieszonym.

*

Młoda i piękna Angielka, Ann Money odczuła osobiście skutki polityki angielskiej w Palestynie. Zaręczona z młodym Amerykaninem, wyjechała niedawno do Chicago, aby go poślubić. Niestety rodzice narzeczonego, nazwiskiem Greenwald, bogaci Żydzi, odmówili zezwolenia na ślub, motywując je postawą zajętą przez Brytyjczyków wobec Żydów w Palestynie.

*

W porcie Genui, we Włoszech, zapowiedziany został pokaz nowego wynalazku, który umożliwić ma rozbitkom dawanie sygnałów, widocznych na odległość kilku mil. Wynalazku dokonał Włoch Vassona. Polega on na tym, że mały aparat znajdujący się w posiadaniu rozbitka, zaczyna działać natychmiast po zetknięciu się z wodą, powodując zapalanie się świec, dających silne, kolorowe światło.

Co piszą inni?

TRYBUNA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Robotniczej na Śląsku „Trybuna Robotnicza", informując o tym, że wniosek radziecki domagający się ujawnienia przez mocarstwa sojusznicze liczebności ich sił zbrojnych utrzymywanych na obszarze państw sojuszniczych spotkał się z życzliwym przyjęciem Francji, Jugosławii, Polski, Chin i Czechosłowacji, pisze:

„Dla tych państw, jak i dla każdego wolnego człowieka na świecie jest jasne, że utrzymywanie obcych wojsk na terytoriach jakiegokolwiek państwa — z wyjątkiem oczywiście wypadków zrozumiałych, powszechnie uznanych i warunkujących wypełnienie przyjętych na siebie zobowiązań przez wielkie mocarstwa — nie przyczynią się do utrwalenia i pogłębienia fundamentów pokoju powszechnego — i jak to powiedział Mołotow — nie jest niczym usprawiedliwione".

RZECZPOSPOLITA

W Paryżu odbywa się sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych dla spraw Wychowania, Nauki i Kultury. Jak informuje „Rzeczpospolita", w Polsce istnieje Komitet Współpracy z ONZ dla spraw Wychowania Nauki i Kultury. Na sesji paryskiej delegacja polska poruszyła m. in. następujące zagadnienia:

„Porozumiewanie i zbliżanie się narodów przez bezpośrednie częste zjazdy i spotykanie się ich przedstawicieli oraz przez dobrze rozbudowaną drogę informacji, jak: prasa, radio i kino, opartych na obiektywnej prawdzie. Szczególne znaczenie przywiązuje delegacja polska do wymiany między narodami uczącej się młodzieży, sił nauczycielskich, uczonych, artystów i pisarzy. Następnie delegacja ma zażądać międzynarodowej pomocy dla odbudowy naszego życia kulturalnego, które tak bardzo zostało zniszczone w czasie okupacji. Ponieśliśmy tak wielkie straty w książkach, w zbiorach i przyrządach naukowych, w urządzeniach laboratoryjnych, że własnymi siłami nie możemy ich pokryć".

DZIENNIK Ludowy

Organ Stronnictwa Ludowego zajmuje się w artykule pt. „Nasze prawo" kwestią naszego udziału w obradach nad traktatem pokojowym. Podkreślając życzliwe stanowisko w tej sprawie Wielkiej Czwórki „Dziennik Ludowy" pisze:

„Mamy gorzkie doświadczenia. Wiemy doskonale, że dopóki raz na zawsze nie zostanie rozwiązana sprawa Niemiec, w sensie zdemilitaryzowania państwa prusackiego, dopóki nie określona będzie rola w układzie politycznym państw Europy, dopóty trwa wieczna groźba odrodzenia się nowych Kaiserów, Hindenburgów, Ludendorfów i Hitlerów.

„Któż bardziej niż my uprawiony jest do udziału w określaniu oblicza przyszłych Niemiec".

Nowy „przekaz" zbrodniarzy niemieckich do Polski

FRANKFURT n/M (PAP). W grupie niemieckich przestępców wojennych, którzy są obecnie w drodze do Polski znajduje się: generał Walter von Stein, b. szef policji gdańskiej, generał Kuk, b. szef policji w Łodzi, i Liebenjentschle w pewnym okresie komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Ponadto w grupie przekazanej władzom polskim znajduje się 6 Niemek oskarżonych o torturowanie więźniarek w obozach koncentracyjnych, dr Sidvert b. szef departamentu spraw wewnętrznych w tzw. rządzie Generalnej Gubernii. Briant, b. szef departamentu gospodarczego w rządzie Franka i dr Kleindienst winny prześladowania protestantów w Polsce.

Macedonia w ogniu

Walki wojsk rządowych z oddziałam partyzanckimi na północy Grecj

Radio alarmuje nas codziennie, przynosząc coraz to nowe wiadomości z terenu pogranicza grecko-jugosłowiańskiego i grecko-bułgarskiego, na którym toczą się walki partyzanckie. Góry Macedonii od Marisy aż do Albanii, dzikie i miejscami niedostępne, umożliwiają partyzantom greckim prowadzenie akcji przeciw reżimowi Tsaldarisa. Ten górzysty kraj stanowi od dawien dawna terytorium sporne, do którego roszczą sobie pretensje Bułgarzy i Serbowie. Problem ten znany jest pod nazwą: „Kwestii macedońskiej". Również do zachodniej Tracji rości sobie pretensję Bułgaria i żądania swoje wysunęła przed Radą Ministrów.

Akcja powstańcza na północy Grecji zatacza coraz szersze kręgi, o czym świadczy chociażby fakt wprowadzenia do walk czołgów i armat przez wojska rządowe. Walki koło wsi Iskra przypominały już regularne działania wojenne. Niektóre z pism greckich zamierzały nawet zamieścić na swoich łamach komunikaty wojenne armii demokratycznej. Rząd Tsaldarisa przygotował w związku z tym specjalny projekt ustawy prasowej, który przewiduje kary konfiskaty pisma i zakazy wykonywania zawodu dziennikarskiego dla dziennikarzy, którzy publikują wiadomości „zagrażające bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu".

Akcja powstańcza koncentruje się przeważnie na pograniczu. Premier Tsaldaris oświadczył kiedyś, że walki toczą się od 2—3 km od granicy. Ten fakt znacznie utrudnia zorientowanie się w sytuacji i stwarza dogodny grunt dla różnego rodzaju plotek i oskarżeń.

Jugosławia ze swej strony oskarża greckie wojska rządowe o przekraczanie granicy. Rząd jugosłowiański wystosował już dwie noty protestacyjne, w których występuje ostro przeciwko przelotom samolotów greckich i ostrzeliwaniu przez nie strażnic jugosłowiańskich.

Wypadki w Macedonii wywierają duży wpływ na rozwój sytuacji politycznej w Grecji. Opozycja uważa, że głównym winowajcą wzrostu ruchów partyzanckich na północy Grecji jest polityka Tsaldarisa, który posługuje się brutalnymi metodami przy likwidacji ruchu oporu przeciw rządowi. Być może, że wydarzenia te spowodują nowy kryzys rządowy.

Prasa angielska

Milionowy nakład dzienników i tygodników

Na czele wydawnictw ang. wysuwa się konserwatywny organ lorda Beaverbrocka „Daily Express"; nakład jego przed wojną wynosił 2.225 tys. egzemplarzy.

Organ obecnie rządzącej socjalistycznej Labour Party „Daily Herald" w roku 1939 posiadał nakład 2 miliony. Popularny dziennik konserwatywny „Daily Mail" ukazuje się w 1.530 tysiącach egzemplarzy. Lewicowy „Daily Mirror" (1.500 tys. egz.) jest gazetą ilustrowaną, ten sam charakter posiada również prawicowy „Daily Sketch". „News Chronicle" jest dziennikiem liberalnym i nakład jego przekracza 1.300 tys. egzemplarzy. „Daily Telegraph", dziennik o wysokim poziomie informacyjnym i publicystycznym jest pismem konserwatywnym. „The Times", uważany za czołowy dziennik angielski, za czasów Churchilla pismo półurzędowe, posiada 200 tys. egz. nakładu. Z innych dzienników wymienić warto konserwatywny „Yorkshire Post", który uchodził za organ ministra Edena, „Manchester Guardian" pismo liberalnych sfer handlowo-przemysłowych i „Daily Worker", organ komunistów angielskich.

Odmienny charakter od tych dzienników posiada prasa t. zw. niedzielna. Są to gazety, które ukazują się tylko w niedzielę. Nakłady tych gazet są przeważnie milionowe. Charakter i poziom tych dzienników jest bardzo różnorodny niektóre podają wyłącznie sensacje, przepełnione są opisami spraw sądowych, zbrodni i przestępstw, inne posiadają charakter polityczno-literacki itd. Spośród tej kategorii dzienników największy nakład, bo ponad 4 miliony, posiada „News of the World" i „The People". Inne, jak „Sunday Graphic", „Sunday Times", „Observer" osiągają nakład około 2 milionów egzemplarzy.

Oprócz prasy codziennej i niedzielnej istnieje jeszcze duża ilość tygodników i miesięczników. Ich poziom publicystyczny jest bardzo wysoki, wypowiadane są w nich śmiałe poglądy, które nie zawsze zgodne są z opinią sfer rządzących, czy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z czasopism tych należy przede wszystkim wymienić dwa lewicowe „News Statesman and Nation" i „Tribune", prawicowe „Spectator" i „Economist".

Przed wojną w Wielkiej Brytanii i północnej Irlandii wychodziło 1.877 gazet.

Życie i zasługi ks. dr Jana Dzierżona

INOWROCŁAW, w listopadzie.

Nie ma zakątka ziemi, gdzie by nie było znane imię Dzierżona. Wszyscy pszczelarze wiedzą, że największe zasługi na polu rozwoju pszczelnictwa położył nasz ziomek ks. dr Jan Dzierżon, ur. 16. 1. 1811 r. w Łowkowicach na Górnym Śląsku. Po ukończeniu szkółki w Łowkowicach rodzice oddali syna z powodu braku polskich szkół średnich do gimnazjum niemieckiego we Wrocławiu, gdzie dał się poznać jako najzdolniejszy uczeń wśród swoich kolegów. Dnia 16 marca 1834 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Jako proboszcz przez 49 lat mieszkał w Karłowicach. Najmilszym zajęciem ks. Dzierżona była praca w pasiece. Pszczoły ks. Dzierżona wiodły się w barciach znakomicie, jednakowoż nie był on z nich zadowolony, gdyż w klocach budowa plastrów była nieruchoma, praca niewygodna, a kontrola niemożliwa. Postanowił więc ks. Dzierżon dokonać zmiany, która polegała na tym, że zbudował ul, przy zastosowaniu snozy, potem wprowadził do swoich pasiek ramki. Największą jednak zasługą naukową Dzierżona jest odkrycie „Parthenogenesis" czyli dziewiczorodczości u pszczół. Odkrycie to przypada na rok 1845.

Teoria o dziewiczorodczości natrafia na zdecydowanych przeciwników, toteż ks. Dzierżon przez 8 lat musiał walczyć i odpierać zarzuty. Przez krzyżowanie włoskich pszczół z krajowymi z powodu ich odmiennego koloru, Dzierżon mógł zademonstrować bardzo dokładnie swoje spostrzeżenia i przekonać przeciwników o ich błędnych poglądach.

Za działalność i w uznaniu zasług, jakie położył na polu pszczelnictwa, został Dzierżon wysoko odznaczony, pierś jego przyozdobiono dziewięcioma orderami i krzyżami państwowymi. Przeszło 100 towarzystw pszczelnych i rolniczych mianowało go członkiem honorowym, a każda wystawa pszczelarska nadawała mu dyplomy i medale wystawowe. O doświadczeniach swoich ks. Dzierżon pisał dość szeroko w czasopismach bartniczych. Prace te były zbierane i wydawane w formie biuletynów. W r. 1861 wydano jego pracę pt. „Racjonalne pszczelnictwo". Dzieła i artykuły pisał ks. Dzierżon w języku niemieckim, lecz dlatego jedynie, że język niemiecki był za jego czasów najwięcej rozpowszechniony w Europie i przez to mógł trafić do pszczelarzy nie tylko niemieckich, ale i innych narodowości. Ks. Dzierżon dożył 95 roku życia. Zmarł 26 października 1906 r.

W bieżącym roku przypadła 40-ta rocznica jego zgonu toteż koła bartnicze oddały uroczyście należny mu hołd. (hj)

Ludnosc w strefie amerykańskie

BERLIN (ZAP). Według sprawozdania amerykańskiego Zarządu Wojskowego, ludność strefy amerykańskiej wzrosła w stosunku do roku 1939 o 22%. W samej Wirtemberg-Badenii natomiast tylko o 14%.

Ciekawostki z Francji

Rząd francuski zamówił w Kanadzie 6 statków 6.200-tonowych, wartości 8 milionów 358.000 dolarów.

✵

Na uniwersytecie państwowym w Lille odbywają się wykłady języka i literatury polskiej.

✵

W Grand Palais w Paryżu otwarta została 17-ta wystawa lotnictwa francuskiego, pierwsza po 6 latach. Od chwili wyzwolenia Francji do 1 sierpnia zbudowano 2.600 kabin, wyprodukowano 8.900 motorów, tonaż aparatów w służbie dochodzi do 2.915 ton. Lotnictwo sportowe posiada 631 szybowców. Obecna wystawa lotnicza wykaże dorobek Francji, jej konstruktorów i wszystkich specjalistów.

✵

We Francji istnieje instytut badania opinii publicznej, który od czasu do czasu rozpisuje ankiety na temat przeprowadzonych przez rząd ulepszeń. W związku z energiczną akcją, jakie Min. Aprowizacji wytoczyło czarnemu handlowi i nadużyciom rozpisano ankietę, w której większość odpowiedziała że: wyżywienie się pogorszyło, że ministrowi nie uda się przeprowadzenie jego planu, że skandale ujawniono ze względów wyborczych, że pośród winnych znajdują się wybitne osobistości polityczne i że prawdziwie winni nie zostaną ukarani.

Nie zabraknie mieszkań na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA (ZAP). Niektóre miasta na Ziemiach Odzyskanych liczą dzisiaj więcej mieszkańców niż za czasów niemieckich. Wobec dużych zniszczeń wojennych powoduje to niekiedy pewne trudności mieszkaniowe. W związku z tym oraz w związku z dalszym napływem ludności i wymogami osadnictwa przemysłowego, na wniosek ministra Ziem Odzyskanych, Rada Ministrów w dniu 31 października br. uchwaliła rozporządzenie o rozciągnięciu publicznej gospodarki lokalami na szereg ośrodków miejskich i podmiejskich na Ziemiach Odzyskanych. Dotyczyć to będzie zwłaszcza miast zniszczonych wskutek działań wojennych, aby umożliwić ralsze racjonalne zaludnienie i zapewnić mieszkania pracującym.

Celem wprowadzenia w życie tego rozporządzenia i ujednolicenia zasad polityki mieszkaniowej na Ziemiach Odzyskanych oraz celem dokładnego zaznajomienia organów wykonawczych władz samorządowych z przepisami w tym zakresie obowiązującymi, Ministerstwo Ziem Odzyskanych zarządziło — dla uniknięcia w przyszłości jakichkolwiek nieporozumień lub nadużyć — odbycie specjalnego kursu przez kierowników biur kwaterunkowych w zarządach miast, objętych przepisami o publicznej gospodarce. Pierwszy taki kurs został już zorganizowany przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych dla przedstawicieli miast województwa wrocławskiego i Śląska Opolskiego.

Jednocześnie Ministerstwo zarządziło zbadanie dotychczasowej działalności biur kwaterunkowych w najbardziej przeludnionych miastach. Ponad to w porozumieniu z Ministerstwem Odbudowy opracowuje się plan robót remontowych w miastach, w których przewiduje się w najbliższym czasie dalsze osadnictwo zwłaszcza robotników i pracowników przemysłu. (s).

Kącik dla dzieci

Słoń i jeż

Spotkał słoń szpilkami
nadzianego jeża.
I chcąc pokpić z niego
rzekł mu: — Wierz mi, wierzaj,
Gdybym tyle igieł
miał, jak ty w surducie,
Tobym krawcem został
lub dłubał przy bucie!...
Jeż także dowcipny
i nie bity w ciemię
Rzekł do słonia: — Mądra
myśl w twej głowie drzemie,
Lecz ty mi wpierw powiedz,
nim igłę popieszczę,
Kiedy ty z twą trąbą
będziesz grał w orkiestrze?...

Alicja Łukasikowa.

Z dni hańby i klęski

Na Kopernika w Łodzi

(Napisał Stanisław Statkiewicz)

II.

U dołu pod bramą jest duża, na męską dłoń szeroka szpara. W tej szparze właśnie ukazują się stopy przechodzących ulicą. Tuż przy bramie stopy te wykonują jakiś rozpaczliwy taniec. Gestapowcy uczynili sobie z tego zabawę. Stoją najczęściej na wewnątrz, tedy ludzie są śmielsi. Jeśli dużo nagromadzi się stóp następuje uderzenie kolbą w bramę i nieodłączne „raus"! Jeśli np. stopy są damskie, wówczas dłońmi zasłaniają szpary. Ktoś bardzo natrętny, przykładając oko do szczeliny, widząc tylko dłoń, szuka innych szczelin. Nazywa się to: „nóżki tańczą". Znalaziszy szczelinę, oczy patrzą, nóżki pozostają nieruchome. Gestapowiec swoją ciężką stopę stawia na małej delikatnej stopce. Rozlega się bolesne: och! Nóżka ucieka skaleczona, albo zgoła uciec nie może. Wówczas rozlega się gruby, ordynarny śmiech.

Wodziński niby nie patrzy, ale jego oczy widzą wszystko. Komendant lagru siedzi stale pod murem biura, również na nic nie patrzy, a widzi wszystko. Ma tylko jedno oko, drugie jest szklane, nieruchome. W tym jednym zdrowym mieści się ogromny ocean nienawiści. Ta nienawiść nas wszystkich zabija.

Ludzie się snują we wszystkich kierunkach. Najchętniej jednak przebywają wzdłuż płotu i pod murem fabryki. Tam można posiedzieć, rozmawiać, nie będąc podsłuchanym. Lagerkomendant trzyma w ręku lusterko kieszonkowe, zasłonięte szeroką dłonią. Okiem utkwionym w lusterku wszystko widzi. Ogląda kobiety gdy siadają, lub odkrywają się nieostrożnie, Wodziński zerka na niego kątem oka.

Sadysta — mruczy do siebie

Maniuś Nostawa pali papierosy jeden po drugim. Jest zdenerwowany. Nie był nigdy w więzieniu, dlatego nawet chwilowa utrata osobistej wolności tak działa na niego. Najchętniej by stąd uciekł, ale w obecnych warunkach nie da się tego uczynić. Żeby chociaż najprędzej stąd wywieźli — mruczy do siebie — kto wie, jak tutaj długo będą trzymać. Dziś nie jadł śniadania i obiadu, głodny nie był, papierosy mu wystarczają, czuje w głowie lekki szum; ustnik gryzie w zębach. Ludzie palą nadzwyczaj dużo, nawet kobiety. Maniuś wypluł ustnik na ziemię. Chusteczką wyciągniętą z kieszeni wytarł usta. Lagerkomendant powstał. Gdy Maniuś odwrócił się w jego stronę, zawołał go do siebie. Maniuś podszedł nie spodziewając się niczego. Komendant bez słowa uderzył go wierzchem dłoni w nie tak dawno całowane usta. Maniuś otarł świeżą krew. Chciał odejść.

— Stój! — rozległ się głośny odgłos policzka. Maniuś zasłonił się dłońmi.

— Jak stoisz?

Maniuś opuścił ręce beznadziejnie. Lagerkomendant uderzył jeszcze mocniej.

— Za co mnie pan bije?

— Nie wiesz?

— Nie wiem!

Lagerkomendant zaczął go tłuc bez litości. Wodziński mrugał znacząco na Maniusia, w końcu pozbierał rozsypane ustniki. Z chwilą ich podniesienia komendant przestał bić. Maniusiowi już było wszystko jedno.

— Za co pan mnie pobił?

— Spytaj się kolegi! — tu wskazał ręką na Józia. Maniuś zwrócił skrwawioną twarz ku Wodzińskiemu.

— Powiedz, za co!

Józio wyjął z kieszeni one nieszczęsne ustniki. Maniuś westchnął ciężko.

— Ja was nauczę porządku, wy polskie świnie!

Dano sygnał do obiadu. Ludzie do tego czasu nieruchomi, ożywili się nagle. W jednej sekundzie utworzył się olbrzymi podwójny ogon. Każdy trzyma w ręku jakiś garnuszek albo miseczkę. Józiek chciał wstąpić do środka, ale go nie wpuszczono.

— Na koniec, szanowny panie, garnuszek pan masz?

— Nie.

— Kto nie ma garnuszka nie będzie jadł.

— Pożyczyć można?

— Można. Ale obiadu pan i tak nie dostanie będzie za późno. Dla końcowych zazwyczaj brakuje, rozumie pan?

Stan liczebny zwiększa się szybciej, niż stan wydawanych porcyj. Józio stracił ochotę do wszystkiego, machnął ręką, usiadł pod murem i patrzył na ten zmaltretowany tłum ludzki, czekający jak żebraki na miskę gorzkiej strawy z niemieckiego kotła, zrabowanej ludowi polskiemu. Otwiera się brama. Wnoszą kotły z obiadem. Na ulicy czekają gromady kobiet, starców i dzieci z paczkami dla uwięzionych. Po rozdaniu obiadu wpuszczają tych z ulicy. Dla świeżo przybyłych nie ma nic. Otrzymujący paczki, z tymi, którzy je przynieśli, ustawieni są w dwóch szeregach naprzeciw siebie. Pośrodku jest wolna przestrzeń. Przybyłych natychmiast wyrzucają za bramę, na ich miejsce podchodzą nowi. Tak idzie do końca. Gestapowcy bardzo pilnie uważają, czy kto z jednego szeregu do drugiego się nie prześlizgnie. Naraz powstało zamieszanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Środa 27 listopada
Katolicki: Walerjana
Słowiański: Stojgniewa
Historyczny: 1627 Zwycięstwo morskie Polski nad Szwedami pod Gdańskiem i u Helu.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami. tel. 24-29).

✱ Inwalidzi wojenni pos. karty żywn. I kat. dla prac. za listopad złożą niezwłocznie odcinki 11, 29, 30, 31 i 35 w biurze Zw. Inw. Woj. RP Koło Bydg., celem odebrania paczek UNRRA.

✱ (a) **Żałobne nabożeństwo.** W środę 27 bm. o godz. 7.45 odbędzie się w kościele św. Trójcy, nabożeństwo za dusze śp. śp. prof. Zygmunta Urbanyi'ego, Anieli z Trzaska Nartowskich Urbanyj i Marii Juliusza Urbanyi'ego, poległego w Powstaniu Warszawskim na Starówce.

✱ (a) **Cech Szklarzy.** W dniu 30 bm. o g. 15 w lokalu Domu Rzemieślniczego odbędzie się zebranie budżetowe Cechu. Ze względu na ważność obrad przybycie członków konieczne.

✱ (es) **Do sprawozdania z otwarcia świetlicy TUR**, zamieszczonego w numerze wczorajszym, zakradły się dwa błędy korektorskie. Pierwszym założycielem TUR jest — jak to wszystkim wiadomo — Ignacy Daszyński (nie zaś Kaszyński), a przy nazwisku dyr. dr Kochmańskiego opuszczono literę „m", przez co nazwisko uległo przykremu zniekształceniu.

Dziś Środa Literacka

Uczestnikom „Śród Literackich" przypominamy o dzisiejszym wieczorze w sali Pomorskiego Domu Sztuki. W ramach „wieczoru autorskiego" fragmenty swej najnowszej twórczości (poezja, proza) przedstawi znany poeta warszawski ALEKSANDER RYMKIEWICZ. Początek o godzinie 19.

Z frontu Daniny Narodowej

(es) W gmachu Izby Skarbowej w Bydgoszczy obradowali naczelnicy urzędów skarbowych województwa. W zebraniu wziął udział również delegat Min. Skarbu p. Buczkowski, przew. WRN dr Wiechno i reprezentanci innych urzędów. Mimo, że Urzędy Skarbowe nie dysponują dostateczną ilością personelu, wypełnią one wzięte na siebie zobowiązania bez reszty. Zebranie cechowało zrozumienie dla doniosłej akcji Daniny.

(es) W myśl hasła „dwa razy daje kto prędko daje", postanowili pracownicy Państw. Fabryki Makaronu przy ul. Chrobrego zapłacić daninę jednorazowo. Referat o Daninie Narodowej wygłosił p. Boruń-Hermel.

Smutny koniec wesołych dożynek

BYDGOSZCZ (re). W końcu lata ub. roku Malinowski Stefan, administrator Państw. Ośrodka Kultury Rolnej w Dębnie, otrzymał polecenie urządzenia dożynek, bez podania źródła funduszów koniecznych na ten cel. Starając się zdobyć potrzebną gotówkę, Malinowski wpadł na pomysł, który w konsekwencji zaprowadził go na ławę oskarżonych.

Mianowicie w dniu 12 września ub. r. Malinowski i Stankiewicz Franciszek, jego pracownik, podpisali nieprawdziwy protokół, stwierdzający, iż tego dnia padła chora, 20-letnia klacz. W rzeczywistości klacz ta została sprzedana za 1000 zł. Drugi podobny protokół podpisany ponadto przez Szczepaniaka Stanisława zaświadczył, iż 13 października „pękły" na pastwisku od nadmiernej ilości koniczyny dwie cielne krowy i jedna jałówka, podczas gdy faktycznie „pękły" tylko dwie, a trzecia krowa została sprzedana za 8 tys. zł. Uzyskaną w ten sposób gotówkę przeznaczono całkowicie na urządzenie dożynkowego przyjęcia.

Stawieni przed sądem Malinowski i Szczepaniak przyznali się do winy. Malinowski twierdził, iż z pieniędzy tych nie wziął sobie ani złotego, zaś Szczepaniak zeznał, że do podpisania protokółu namówił go jego przełożony Malinowski, który mówił, że całą odpowiedzialność za ten czyn bierze na siebie. Trzeci oskarżony Stankiewicz Franciszek oświadczył, iż z powodu podeszłego wieku nie zdawał sobie sprawy z tego, co podpisuje i że już nic nie pamięta, gdyż zawodzi go pamięć.

W wyniku rozprawy sąd skazał Malinowskiego na rok, zaś pozostałych na karę 6 mies. więzienia, której wykonanie zawieszono wszystkim na okres 2 lat.

Ukarać nieostrożnych szoferów

BYDGOSZCZ (ZZ). Onegdaj wydarzył się poraz x-ty niebezpieczny wypadek najechania przez samochód rowerzysty. Wypadek powyższy miał miejsce przy ul. I Armii WP.

Samochód o niewiadomej przynależności prowadzony z fantazją przez nieznanego szofera, wpadł całym pędem na jadącego rowerem Leona Matysiaka. zam. w Smarzewie (pow. Mogilno). Strącony z roweru cyklista doznał całego szeregu obrażeń cielesnych.

Kierowca samochodu miast zatrzymać się i odwieźć ofiarę wypadku do szpitala, skorzystał z zamieszania ulicznego i umknął w nieznanym kierunku. Niestety, numeru samochodu nie udało się również zanotować. Dochodzeniami zajęły się organa MO.

Z notatnika reportera

(zz). **Marta Piotrkowska,** zam. w Bydgoszczy przy ul. Dolina 55 zauważyła brak złotego zegarka, pierścionka oraz ośmiu par pończoch. Według przypuszczeń poszkodowanej, kradzieży dokonała Melania Buczkowska, zam. przy ul. Ułańskiej 5, która przebywała w czasie zaginięcia rzeczy w mieszkaniu Piotrkowskiej. Prowadzone przez MO dochodzenia stwierdzą niewątpliwie kto dokonał bezczelnej kradzieży.

(zz) **Kradzież konserw.** Helenie Zawadzkiej zam. w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 90 skradziono w czasie przenoszenia z wozu do sklepu — skrzynkę konserw, wagi 24 kg. Śledztwem zajęła się MO.

(ZZ) **Kradzież maszyny do pisania.** Z Pow. Urzędu Ziemskiego skradziono w ostatnich dniach maszynę do pisania marki „Reinmetal" wartości według cen przedwojennych 800 zł. Śledztwem zajęła się MO.

(ZZ) **Czy się opłaciło?** Do warsztatu Juliana Spręglewskiego zam. przy ul. Sienkiewicza 40/2 włamali się nieznani dotąd złodzieje zabierając stamtąd rower męski. Włamywacze zbiegli wraz ze zdobyczą. Organa śledcze MO są jednak na drodze do ujęcia przestępców. Odpokutują oni już wkrótce za popełnioną kradzież.

(ZZ) **Kto ukradł futro?** Zofii Spychalskiej zam. w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 41 m. 6 skradli nieznani złodzieje damskie futro karakułowe wartości 3000 zł wg cen sprzed 1939 r. Odszukaniem sprawców kradzieży zajęły się organa MO.

(ZZ) **Gdzie jest kapelusz?** W MO zgłoszono kradzież kapelusza welurowego Jana Jaworskiego zam. w Bydgoszczy przy ul. Czarna Droga 19/9. Kapelusz zginął poszkodowanemu w Ognisku Kolejowym przy ul. Zygmunta Augusta.

FORDON

(wb) **Apel do społeczeństwa.** Pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Kwapiszewskiego odbyło się tu zebranie rodzicielskie, podczas którego uczestnicy zapoznali się z warunkami pracy wychowawczej przedstawionej przez p. Kwapiszewskiego w referacie pt.: „Konieczność współpracy domu ze szkołą". Mówca zwrócił się do rodziców z apelem aby udzielali szkole pomocy w wychowaniu dzieci. Praca w tym kierunku da wyniki o wiele lepsze jeżeli do Koła wstąpią wszyscy rodzice. Zebrani dokonali również wyboru zarządu do którego weszli pp.: Kubiakowa (prezes), Latoszowa (zast.), P. Rosiński (sekr.), Kaźmierska (skarbn.) oraz Rzepa, Michałek i Jackowska (ławn.). Po zebraniu odbyła się wywiadówka.

Komunikat nr. 1
Okr. Kom. Wyborczej nr. 25

Podaje się do publicznej wiadomości, że biuro Okręgowej Komisji Wyborczej znajduje się w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja 30, II ptr. Numery telefonów: przewodniczący: 38-99; kancelaria: 39-01; wydział transportowy: 39-02.

(—) ŁUKASZKIEWICZ
Przewodn. Okręg. Kom. Wyborczej Nr 25.

Prof. F. Łukasiewicz wystąpi w Bydgoszczy

(stk) W nadchodzącą niedzielę tj. dn. 1 grudnia br. odbędzie się w Bydgoszczy recital chopinowski znakomitego pianisty poznańskiego prof. Franciszka Łukasiewicza, dyrektora muzycznego Rozgłośni Poznańskiej PR. Prof. Łukasiewicz wystąpi w sali Pomorskiego Domu Sztuki.

Artysta ma za sobą wiele koncertów w całej Polsce i za granicą, które cieszyły się zasłużonym uznaniem. Program recitalu bydgoskiego poświęcony został wyłącznie arcydziełom Chopina. Prof. Łukasiewicz ma ustaloną w całej Europie opinię, jako wybitny szopenista.

Jak się dowiadujemy, atrakcyjny ten koncert odbędzie się na skutek specjalnego zaproszenia prof. Łukasiewicza przez tut. oddział PCK.

Przedsprzedaż biletów odbywać się będzie już od czwartku, w kasie Pomorskiego Domu Sztuki.

SPORT

KS „SPD" - Reprezentacja Szkoły Zawodowej 12:4

BYDGOSZCZ (a). W sobotę rozegrano zawody pięściarskie pomiędzy KS „SPD" a repr. Szkoły Zaw., zakończone zwycięstwem SPD.

Wyniki są nast. (na 1 miejscu zaw. SPD): papierowa — Żurawski wygrał na punkty z Borzyczem; musza — Baumgardt I nie rozstrzygnął walki z Numrychem II, kogucia w najładniejszej walce dnia Numrych I pokonał Kłobuchowskiego. W 1 parze wagi piórkowej Stefański nie rozstrzygnął z Goncerzewiczem, w 2 parze Ofczyński przegrał z Klabeckim; lekka — Gmura zwyciężył przez poddanie się Pułasa. W pierwszej parze półśredniej Tokarski wypunktował Tomszę, a w 2. — Brandt Grzędzickiego. W ringu sędziował p. Falkowski, na punkty p. Kujaczyński.

(zz) **Zginął jeszcze jeden pas transmisyjny.** Nieznani złodzieje dopuścili się kradzieży pasa skórzanego od młota prądowego o wartości 300 zł według cen przedwojennych. Pas był własnością Grzegorza Pozalskiego, zam. w Bydgoszczy przy ul. Lubelskiej 1 m. 1. Sprawców kradzieży poszukuje MO.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja). **Środa:** Madame Sans Gène. **Czwartek:** Madame Sans-Gène.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka). **Środa:** Rozkoszna dziewczyna. **Czwartek:** Rozkoszna dziewczyna.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin: A imię ich milion. **Polonia:** Romans pajaca (dok Ulicy złoczyńców) **Orzeł:** Nieuchwytny Smith. **Wolność:** Adieu. **Bałtyk:** Pewnej nocy.

DUŻURY APTEK: Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46. Pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel 37-41.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Czwartek — 28 listopada 1946 r.

6.00 Transm. 8.50 Progr. na dz. bież. 8.55 Aud. dla szkół: „Co czytamy" — pog. T. Bąblewskiego. 9.10 Muz. por. 9.35 Wiad. miejsc. i ogłosz. 9.45 Dykt. progr. dla radiowęzłów. 11.57 Transm. 14.00 Inf. miejsc. 14.10 Konc. solistów. 14.50 Pog. „Ventura Garcia Calderon" w opr. M. Sydowa. 15.00 Transm. 19.15 Poradn. jęz. w opr. dr Hrabca. 19.25 Ciekawostki muz. w opr. B. Rezlera. 19.57 Transm. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 23.30 Konc. życz. 23.55 Zak. aud.

Z APROWIZACJI

Ref. Apr. i H. przy Star. Pow. Bydg. prostuje swe ogłoszenie z dnia 23 bm., dotyczące przydz. art. dziew. dla pow. bydg.

Aktualne jest ogłoszenie z dnia dzis.. Podaje się do wiadomości, że ludność powiatu bydg., pos. karty odzież. zarejestr. na sierpień, otrzyma przydz. art. dziew. w wysokości 46 pkt. na jedną kartę odzież. wg niżej podanych wzorów. Artykuły te można pobrać wył. w punktach, w których dokonano rejestr. na sierpień. Poniżej 5 wzorów kompletów, wg których można otrzymać towar.

WZORY

Artykuł	Wart. pkt	I	II	III	IV	V
Koszule męskie	21	1	—	—	—	1
Kalesony długie	10	1	1	1	1	1
Kalesony krótkie	7	—	—	—	1	—
Komplety damskie	21	—	1	1	—	—
Reformy damskie	7	—	—	1	2	1
Swetry męskie	7	1	1	—	—	—
Swetry damskie	7	—	—	—	1	—
Skarpetki męskie	2	2	—	—	2	—
Pończochy damsk.	4	1	2	2	1	2
Razem punktów		46	46	46	46	46

(ZZ) **Zginęły opony od samochodu.** Z podwórza przy ul. Pomorskiej 88 blok „D" skradzione zostały dwie opony samochodowe o wymiarach 650×20, wartości przedwojennej 200 zł. Kradzież zgłoszona została w MO przez Jana Koczana. Milicja Obyw. wszczęła energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawcy kradzieży. Podejrzany o złodziejstwo jest zamieszkały w tym samym domu Leon Pruszyński.

Z teatrów bydgoskich

Madame Sans-Gêne

Komedia w 4 aktach Wiktora Sardou (Teatr Polski przy Al. 1 Maja)

Kto dzisiaj zdaje sobie sprawę, kim był Wiktor Sardou? Czy poza kręgiem teatrologów i historyków teatru — wiele osób uświadamia sobie fakt, że autor „Madame Sans Gène" wraz z Emilem Augier i Aleksandrem Dumasem uważani byli w wieku 19-tym za trójkę najświetniejszych dramatopisarzy? Starczy wziąć do ręki jakiś podręcznik literatury francuskiej z końca ub. wieku, aby przekonać się, jak wysoko ceniono wówczas Wiktora Sardou. Dziś pozostała po nim jedynie fama zręcznego mechanika sceny i kutego na cztery nogi rutyniarza. Nie tu miejsce, aby szczegółowo wyjaśnić przyczyny dewaluacji talentu Sardou i jemu podobnych. Zaznaczę więc tylko, że obok nowych tendencyj artystycznych, które przyniósł naturalizm a później modernizm, na zlekceważenia teatru Sardou wpłynęła zapewne sztuka filmowa. Konkurencja kina usunęła w cień tradycyjny dziewiętnastowieczny teatr, choćby nie wiem jak technicznie wyrafinowany i udoskonalony. Jeśli dziś taka „Madame Sans Gène", sztuka z r. 1893 i nienajlepszy z utworów Sardou, święci znowu triumfy, dowodzi to, że tkwią w teatrze sprzed kilkudziesięciu lat wartości nieprzemijające. Uległy bowiem od czasów Sardou różnorodnym przemianom teorie i gusty zarówno krytyków, jak publiczności, lecz praktyka wykazuje, że na scenie jest przede wszystkim to nieśmiertelne, co bazuje na wypróbowanych środkach emocji teatralnej. Brzmi sąd powyższy jak komunał. Trzeba go jednak było przytoczyć z racji Sardou, bo niestety, nigdzie bodaj nie ma tyle nieporozumień co w polityce teatralnej. Nie chcę oczywista tym samym twierdzić, aby ambicje polskiej sceny miały się ograniczać do sztuk typu „Madame Sans Gène".

Sztuka Sardou nie zna miejsc pustych. Każda scena, ba, każda kwestia jest ważnym elementem w architekturze całości. Autor zaskakuje widza coraz to nowymi sytuacjami, pełnymi niespodzianek. Akcja toczy się szybko, a fabuła jest zajmująca. Widz ma przed sobą prawdę sceniczną, podaną tak przykuwająco i sugestywnie, że nie ma czasu i ochoty konfrontować ją z prawdą życia. Bohaterowie sztuk Sardou to postaci ostro sprofilowane, chociaż pozbawione psychologicznej głębi i zredukowane do kilku cech najbardziej charakterystycznych. Sardou jest realistą, jednakowoż z tym zastrzeżeniem, że świat ludzi i spraw rzeczywistych został u niego poddany wymogom techniki teatralnej i teatralnego efektu.

W „Madame Sans Gène", sztuce, rozgrywającej się w czasie rewolucji i w pierwszych latach cesarstwa, już samo tło dziejowe dostarcza sporo materiału na efektowne, malownicze sceny. Postać bohaterki tytułowej, marszałkowej Francji, b. praczki, która, nie wyzbywszy się złych manier, zachowała prawdomówność i zdrowy sens moralny na najwyższych stopniach kariery życiowej, wzbudza sympatię, rozrzewnia i roztkliwia. Ustami Katarzyny księżny Lefèbre, co ongiś porucznikowi Bonaparte prała na kredyt, przemawia lud rewolucyjnej i bohaterskiej Francji. Przemawia może nieco melodramatycznie, nieco afektownie, niemniej i dziś jeszcze żywy oddźwięk budzi protest rezolutnej marszałkowej przeciw bezmyślnej etykiecie dworskiej i pasożytom cesarskiego pałacu. Słowem, autor gra na uczuciowości widza równie umiejętnie jak na zamiłowaniu przeciętnej wodowni do barwnych scen.

Wystawienie „Madame Sans Gène" w naszym teatrze nie należy do rzeczy łatwych. Idzie tu o zmontowanie spektaklu, w którym występuje 20 osób obok całego tłumu statystów. Sztuka wymaga bogatej oprawy dekoracyjnej, bez której Sardou odrazu traci na efekcie. Reżyseria dyr. A. Rodziewicza doskonale uporała się — w zakresie możliwości naszej sceny — z tymi trudnościami. Sztuka już na premierze miała właściwe, szybkie tempo. Gra zespołu była nie tylko wyrównana, lecz zabarwiona stylem z lekka patetycznym, którego wymaga ten genre sztuk. Zważywszy jak trudno aktorowi, nawykłemu do stylu konwersacyjnego współczesnej komedii przerzucić się na styl sztuki francuskiej, w której grają jeszcze echa teatru romantycznego, osiągnięcia były wcale imponujące.

Spośród licznych wykonawców na czoło wybiła się **Janina Niczewska** w roli marszałkowej Lefèbre. Aktorka, którą zwykliśmy podziwiać w ucieleśnieniach scenicznych kobiet uduchowionych i mimozowatych, dała świetny typ kobiety z ludu impulsywnej, krzykliwej, bezpośredniej, mocnej w buzi i namiętnej w miłości. Spod szorstkiej obsłonki wyzierał szlachetny rdzeń tej postaci, a od Katarzyny bił taki czar, że aż dziw bierze, że porucznik Bonaparte pozostał obojętny na tyle kobiecego uroku. **Wielicz** w roli Napoleona zagrał wielkiego cesarza-autokratę w myśl tradycyjnych wyobrażeń o tej postaci, choć nie posiada niestety warunków fizycznych na odtworzenie największego piknika historii. **Kuźmiński** jako Lefèbre dał postać jednolitą w swym rdzeniu, mimo, że sierżant zamienił prosty mundur na kapiący od złota strój marszałka. Fouché w interpretacji Dębicza zarysował się plastycznie, wycieniowany psychicznie we wszystkich szczegółach — sympatyczny szef policji w myśl intencji autora, acz nieco wbrew historii. Romantyczny czar miał hr. Neipperg w interpretacji **Tadeusza Muskata**. Nie sposób, przepisując afisz, choćby wymienić całej reszty, występującej w pomniejszych rolach.

Dekoracje, bardzo ważny czynnik teatralnego efektu u Sardou, dobrze spełniły swą rolę. Były one szczególnie piękne i w rozwiązaniu pomysłowe w I i II akcie. Nie udało się natomiast — moim zdaniem — A. Torwirtowej stworzyć odpowiedniego wnętrza gabinetu cesarskiego. Płytkość naszej sceny usprawiedliwia jednak w pewnym stopniu niedociągnięcia.

dr Jan Piechocki

TORUŃ

Administracja i Redakcja, ul. Żeglarska 27

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Środa: Król włóczęgów.

DYŻURY APTEK
Radziecka, ul. Szeroka 27. Św. Barbary, Szosa Chełmińska 80.

(Rf) **Chełmińskie Przedmieście** otrzymało doskonałe budynki szkolne, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt i pomoce naukowe. Budynki te położone są przy ul. Żwirki i Wigury. Uruchomiono w nich dwie szkoły — męską i żeńską, do których uczęszcza ogółem 1000 dzieci. Nauka w obu szkołach rozpoczęła się w dniu 25 bm

(Rf) **W dniach od 2 do 7 grudnia** rb. odbędzie się na terenie m. Torunia pieniężna zbiórka uliczna i domowa na zasilenie Komitetu Opieki Rodz. przy szkole powsz. Nr 3. Komitet nie może zaspokoić całkowicie potrzeb dzieci szkolnych, to też odnosi się do ofiarności miejsc. społeczeństwa.

(Rf) **Dzięki staraniom kierownika** Zakładów Energetycznych w Gródku p. Paszke, osiedle Rubinkowo pod Toruniem otrzymało oświetlenie elektryczne. W dużym stopniu przyczynili się do tego okoliczni mieszkańcy, którzy bezinteresownie wykonali różnego rodzaju prace ziemne.

(Rf) **W najbliższych dniach** w Teatrze Domu Żołnierza odbędzie się premiera jednej z najweselszych komedii Moliera pt. „Lekarz mimo woli". Sztuka ta wystawiona będzie również na scenie teatru w Inowrocławiu.

(Rf) **Dyr. Departamentu w Min.** Oświaty p. Kuroczko dokonał w dniu 25 bm. wizytacji biur Kuratorium Okr. Szk. Pom. w Toruniu, interesując się podziałem czynności w poszczególnych wydziałach. P. dyr. Kuroczko opuścił Toruń w dniu 26 bm., udając się do Warszawy.

W dniu 27 bm. o godz. 18 w lokalu seminarium filologii klasycznej UMK Collegium Maius, odbędzie się zebranie naukowe oddziału toruńskiego PTP. Na porządku dziennym znajduje się m. in. wspomnienie pośmiertne prezesa koła p. prof. dr Srebrnego o śp. prof. dr Oce, oraz referat dr Skiminy pt. „Artyzm formy rytmicznej w pieśniach Horacego".

(Rf) **Koło Prawników UMK** urządza w dniu 27 bm. o g. 18 w auli Collegium Iuridicum odczyt dyskusyjny pt. „Stosunki majątkowe małżeńskie w świetle obecnego prawa". Odczyt wygłosi p. Mielcarek.

(Rf) **Zbiórka uliczna** urządzona przez Komitet „Pomocy Zimowej" w dniu 17 bm. przyniosła ogółem 11.731 zł Zaznaczyć należy, że do zebrania tak poważnej kwoty przyczynili się w dużym stopniu harcerze i harcerki.

(Rf) **Kierownik Zakładu lakierniczo-tapicerskiego** (Piernikarska 3) pozostającego pod zarządem państw. zauważył, że od kilku tygodni giną puszki z lakierem i inne przedmioty tapicerskie. Na skutek zarządzonej obserwacji wykryto, że systematycznej kradzieży dopuszczali się pracownicy tego zakładu: Stanisław Lipiński (Mazowiecka 7) i Zygmunt Wiśniewski (Kościuszki 8) obaj w wieku lat 17. Kradzież wykryto w chwili, gdy Lipiński usiłował jedną puszkę lakieru wynieść na zewnątrz. Po przeprowadzeniu rewizji domowej zdołano młodocianym złodziejom zabrane przez nich artykuły odebrać. Sprawców kradzieży przekazano władzom sądowo-prokuratorskim. Rozprawa przeciwko nim odbędzie się w dniach najbliższych w trybie postępowania doraźnego.

Z życia akademickiego

(Rf) **W dniu 24 bm.** w lokalu Seminarium Literackiego. Collegium Maius odbyła się „herbatka zapoznawcza", w której wzięli udział wszyscy studenci poloniści, profesorowie oraz asystenci.

(Rf) **Wykłady teoretyczne** na kursach pilotażu szybowcowego, motorowego oraz nawigacji urządzonych przez AZS rozpoczęły się w dniu 26 bm. o g 20, w lokalu Aeroklubu Pom. przy ul. Warszawskiej 7. Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu, we wtorki i czwartki od g. 20 do 22 oraz w soboty od g. 19 do 22. Przypominamy, że uczestnicy kursu winni złożyć w sekretaracie Sekcji Szybowcowej podanie o przyjęcie na kurs oraz krótki życiorys.

Rada Narodowa powiatu wąbrzeskiego
żąda uzdrowienia stosunków
w referacie świadczeń rzeczowych

WĄBRZEŹNO (bp). Na ostatnim posiedzeniu PRN wprowadzono nowego starostę p. Sajana. Nowy włodarz powiatu przedstawił Radzie program swej pracy, który zaakceptowano.

Jednym z najważniejszych spraw omówionych podczas obrad jest uchwała zwrócenia się z apelem do p. starosty do poczynienia starań u p. wojewody pomorskiego o zwolnienie z aresztu wszystkich rolników pow. wąbrzeskiego, aresztowanych w związku z akcją świadczeń rzeczowych. Rada powołała się tu na następujące oświadczenie pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, Prezydenta KRN Bolesława Bieruta, złożone na konferencji przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych w Warszawie:

„Rady Narodowe winny stać się bezpośrednim, codziennym łącznikiem pomiędzy społeczeństwem i organami władzy wykonawczej państwa. Rada Narodowa jest organem społecznym, działającym bezpośrednio w terenie, tzn. w specyficznym środowisku, w którym te same potrzeby i normy ogólnopaństwowe znajdują często swoisty wyraz i charakter, wymagający dodatkowych uzupełnień, które normy państwowe przystosowują do potrzeb danego środowiska. Niezbędne jest tu wnikliwe podejście miejscowych organów społecznych, które potrafią w poszczególnym przypadku znaleźć właściwe rozwiązanie sprawy"

Rada Narodowa stanęła na stanowisku, że zniszczony wojną powiat wąbrzeski jest powiatem, w którym prawie żaden wywłaszczony rolnik-Polak nie pracował na swoim gospodarstwie i w którym repatrianci i przesiedleńcy przybyli na zdewastowane gospodarstwa poniemieckie.

Jako taki powiat świadczenia rzeczowe zdał w 100%. Rada uważa również, że krzywdy materialne i moralne, sprawione chłopom, którzy postawili uzasadnione wnioski o zniesienie kontyngentu, uczynione zostały przez urzędników, pozostawiających wnioski bez rozpatrzenia. Urzędników tych należy pociągnąć do odpowiedzialności służbowej jako szkodników społecznych.

Radni, zabierający w tej sprawie głos, przytoczyli fakty, że na kilku gospodarstwach nie ma nawet ziemniaków na wyżywienie rodzin i dobytku

Wzruszające było oświadczenie rolnika Liszaja przesiedleńca, który oświadczył: „chłop polski dla Narodu i Państwa odda nie tylko należne świadczenia ale gotów jest i teraz — czego dowiódł w czasie okupacji — oddać życie swe za Polskę".

Rada Narodowa wybrała komisję w składzie 5 członków w osobach pp.: Detke, Stępienia, Gramatyki, Juszczyka i Bączyńskiego i upoważniła ich do dokładnego zbadania ostatnich pociągnięć wydziału świadczeń rzeczowych i przedstawienia sprawozdania Pow. Radzie Narodowej.

INOWROCŁAW

Pododdział IKP Inowrocław, ul. Król. **Jadwigi 28, tel. 16-12.**

APTEKA DYŻURNA, Pod Krzyżem, Paderewskiego 5, tel. 14-06.

TEATRY ŚWIETLNE, Słońce: Upadek Japonii. Bałtyk: Pod gołym niebem.

(hj) **Na odbudowę Warszawy.** Komitet Obywatelski Odbudowy Warszawy na m. Inowrocław zebrał 582.660.98 zł na powyższy cel.

(hj) **Na kartki żywn.** z listopada nabyć można do 30 bm. konserwy mięsne (krwawa kiszka): I kat. prac. na odc. 35 po 1 kg; II kat. prac. na odc. 28 po 1 kg; dod. „C" odc. 11 po 0,5 kg.

(hj) **Zakończenie wystawy artystów grafików w Inowrocławiu.** W ub. niedzielę nastąpiło zamknięcie wystawy tut. plastyków. Wystawa cieszyła się dużą frekwencją zwiedzających. Zwiedziły ją również wszystkie miejscowe szkoły. Fachowych objaśnień udzielał artysta-malarz p. Błochowiak.

Nieuczciwy młodzieniec

TORUŃ (Rf). Henryk Żywot członek OM TUR skradł na szkodę tej organizacji 1 maszynę do pisania i 9 bluz angielskich. Przedmioty te sprzedał następnie paserowi Olszewskiemu (Hatejki 22) za sumę 20 tys. zł. Zywot dostał się do pokoju, gdzie stała maszyna otwierając wytrychem drzwi. Bluzy natomiast kradł przez okres dwóch tygodni, wynosząc co pewien czas jedną. Sprawca kradzieży i paser staną w najbliższym czasie przed sądem.

BRZEŚĆ KUJAWSKI

(f) **Młodzież PCK**, zrzeszona w Kołach Mł. PCK w Brześciu Kuj. wykazała ożywioną pracę organizacyjną i działalność społ. obyw. Poza obchodem 25-lecia Kół Mł. PCK i rozdaniem darów Ameryk. CK, zorganizowano zbiórkę na dożywianie biednej dziatwy. Uruchomiono fryzjernię z której korzystają biedne dzieci. W szkołach zainstalowano umywalnie i wprowadzono kontrolę czystości wśród młodzieży dokonywaną przez samą młodzież. Na dzień 1 bm. uporządkowano wszystkie groby żołnierskie i kilkanaście grobów zapomnianych. Poważnym organizacyjnym dorobkiem młodzieży PCK w Brześciu, był kurs sanitarny, w którym wzięła udział nie tylko młodzież, lecz także personel nauczycielski.

NAKŁO

Pow. Zarząd Zw. b. Więźniów Polit. w Nakle dziękuje na tej drodze Pow. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Nakle za wpłacone 500 zł na rzecz Związku zamiast wieńca dla śp. Mazurka Wincentego.

Tragiczna śmierć
mieszkanki Torunia

TORUŃ (Rf). Wskutek własnej nieuwagi poniosła śmierć Leokadia Różycka lat 39 zam. przy ul Matejki 16/18. Nieszczęśliwa schodząc ze schodów w pewnym momencie potknęła się i upadła, uderzając głową o kamienne stopnie. Uderzenie było tak silne, że śmierć nastąpiła natychmiast.

GRUDZIĄDZ

Agentura — ul. Małogroblowa 2. I p Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę

DYŻURY APTEK

Do soboty 30 bm. dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem" przy Głównym Rynku.

(x) **Wystawa obrazów.** W niedzielę, dnia 24 bm. odbyło się w Muzeum Miejskim uroczyste otwarcie wystawy obrazów artysty malarza Teodora Nowaka.

(x) **Nowy zarząd Tow. Muz.** Na zebraniu Tow. Muzycznego zakomunikował dyr. Zwierzchowski w swym sprawozdaniu, że szkoła na skutek ubytku dwóch sił, posiada obecnie tylko kurs niższy i umuzykalniania. Uczniów liczy szkoła 190 a sił nauczycielskich 9. Do nowego zarządu wybrany został dyr. Kochler jako prezes, zastępcą — nacz. Lenartowicz, sekr. p. Hoffmann, skarbn. p. Bloch.

Pogrzeb 60 ofiar
terroru hitlerowskiego

TUCHOLA (PAP). Komitet ekshumacyjny pomordowanych Polaków w Tucholi przeprowadził akcję ekshumacji 280 patriotów polskich, zamordowanych przez Niemców w początkach okupacji. Zidentyfikowano zwłoki 63 ofiar.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar terroru hitlerowskiego odbył się w Tucholi na Cmentarzu Bohaterów. W uroczystości żałobnej wzięły udział niezliczone rzesze społeczeństwa.

Ks. biskup Kowalski
w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ (x). Dnia 30 bm. na zakończenie roku kościelnego przybędzie do Grudziądza celem wizytacji kościołów i bierzmowania ks. biskup dr Kazimierz Kowalski.

Ks. biskup odprawi w Tarpnie pontyfikalną mszę św. i poświęci odbudowany tam kościół. W Domu Żołnierza biedni miasta podejmowani będą obiadem. W środę dnia 4 grudnia, nastąpi pożegnanie arcypasterza.

WŁOCŁAWEK

Administracja i Redakcja: Pl. Wolności 17, tel. 1781.

(f) **Chleb i czekolada.** Wydział Apr. podał do wiadomości numery odc. kart żywn. dla poszcz. kat. na chleb w mies. grudniu. Czekolada sprzedawana jest od dnia 25 — 30 bm. we wszystkich sklepach rozdzielczych na dod. „D" z m. października. odc. 8. Cena 1 tabliczki 28 zł.

(f) **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem** otrzymała większy przydział mleka pełnotłustgo. Mleko wydawane jest codziennie przez kuchnie matkom, posiadającym dzieci (di 1. 2.) zarejestrowanym w kartotece Stacji za minimalną opłatą. Wydawanie mleka odbywa się od 8 do 12.

(f) **PZZ** apeluje do społeczeństwa miejsc. o zgłaszanie nazwisk ukrywających się dotąd „volksdeutschów". Dane kierować należy do siedziby Związku (Cyganka 18).

(f) **Na skutek intensywnej działalności Specj. Kom. Miesz.** szereg posiadaczy obszernych mieszkań odda nadmiar dla innych, zwłaszcza tych, którzy mieszkań wcale nie mają, albo gnieżdżą się po rozmaitych zaułkach.

(f) **„Krasnoludek"** — teatr kukiełkowy, urządzony staraniem miejsc. „Caritasu" dla dzieci — organizuje w środę o g. 17 miłe przedstawienie w sali gimn. im. Długosza.

(f) **Zasiłki dla osób** pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski winny być podjęte przed dn. 31.12 br.

(f) **Ze względu na zły stan maszyn w Elektrowni Miejskiej** — Zarząd Miejski wydał szereg ograniczeń w używaniu prądu. W g. wieczorowych do 22 nie wolno używać energii elektrycznej, wystawy sklepowe nie mogą być oświetlone, oświetlać tylko jeden pokój w mieszkaniu, najwyższe zuzycie prądu dla mieszkań (4 izby i więcej) — 17 kwt. Przekroczenie norm spowoduje odebranie prądu na przeciąg 3 mies.

(f) **Komenda Pow. ORMO** tą drogą składa podziękowanie prezyd. p. Kubeckiemu, przedst. władz państwowych, samorząd., fabryk i inn. za okazaną pomoc przy zorganizowaniu Kom. Opiekuńczego Urz. Inf. i Propagandy.

(f) **W ostatnich dniach nastąpiła** komasacja oddziałów: miejskiego i powiat. Siedziba mieści się przy ul. 3 Maja 22. Kierownictwo oddziału powierzono pp. Szałkowi J. i Janickiemu L

(f) **Zjazd instruktorów i instruktorek** ZHP z terenu całego Pomorza odbył się w ost. dniach we Włocławku. Obrady, które odbyły się w gmachu Państw. Szkoły Ćwiczeń poprzedziło uroczyste nabożeństwo w Bazylice Katedralnej.

(f) **Ostatnia zbiórka uliczna** na PCK przyniosła we Włocławku sumę zł 29 304,70.

(f) **Rozwój „Ogniwa"** we Włocławku postępuje stale naprzód. Na ostatnim walnym zgromadzeniu dyr. Tylman podał do wiadomości, że obroty w ostatnim kwartale wzrosły do 100 mil. zł. Nowy budżet zatwierdzono w kwocie 140 mil. zł. „Ogniwo" liczy 2570 członków.

Włocławek w szacie odświętnej
Przebieg uroczystości „Dnia b. Więźnia Politycznego"

WŁOCŁAWEK (m). Jak pokrótce donosiliśmy wczoraj, w Włocławku odbyły się na większą skalę zakrojone uroczystości „Dnia b. Więźnia Politycznego". Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w przepięknej katedrze gotyckiej, dokąd udano się po wspólnym śniadaniu spożytym w salach Tow. Wioślarskiego. Mszę św. w asyście kapłanów odprawił b. więzień z Dachau JEksc. ks. biskup Korszyński. Wzruszające do głębi kazanie wygłosił długoletni „dachauowiec" ks. Janicki. W czasie nabożeństwa w kościele rozbrzmiewał śpiew solowy i solawa gra na skrzypcach. Przed ołtarzem ustawiły się liczne sztandary związkowe oraz wielu organizacyj włocławskich. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono podniosłą uroczystość kościelną.

Rozwinął się następnie długi barwny pochód głównymi ulicami miasta z orkiestrą Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru na cz[illegible] W powietrzu łopotały liczne s[illegible]ry. Właściwy pochód b. więźniów politycznych podzielony był na trzy grupy. W pierwszej grupie szły sieroty i półsieroty po pomordowanych, w drugiej — matki i żony po ofiarach hitlerowskich, w trzeciej — byli więźniowie polityczni.

Wzdłuż całej trasy pochodowej społeczeństwo licznie wyległo na ulice. Sala Teatru Ziemi Kujawskiej wypełniła się szczelnie po brzegi. W pierwszym rzędzie zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych, ze starostą Kubskim, prezydentem miasta Kubeckim i komendantem garnizonu płk. Pilińskim na czele, jak również przedstawiciele Pom. Zarządu Wojewódzkiego, oraz delegacje innych kół z Toruniem i Inowrocławiem na czele. Honorowe miejsce w fotelu zajął ks. biskup Korszyński w asyście licznego duchowieństwa.

Akademię w pięknie dekorowanej sali otworzył prezes koła włocławskiego p. Gutkowski. Słowo wstępne wygłosił wiceprezes p. Godlewski. W imieniu społeczeństwa przemówił przew. MRN p. Bojańczyk. Wzruszające do głębi przemówienie ks. biskup Korszyńskiego do kolegów-obozowców wyciskało łzy z oczu. Dość niefortunnie wypadło przemówienie posła Milewskiego z PPS, natomiast sekr. PPR Wasilewski w nastrojowych słowach podkreślił wartość b. więźnia politycznego w naszej dzisiejszej rzeczywistości. Ks. Janicki odczytał kilka fragmentów z pracy ks. dr Biskupskiego o śp. ks biskupie Michale Kozalu z Włocławka, którego hitlerowcy zamęczyli w Dachau. Na wysokim poziomie był referat okolicznościowy red. Turczynowicza.

W drugiej części akademii, po hymnie narodowym i minucie ciszy, „Apel poległych b. więźniów politycznych" pióra Andrzeja Gryfa wypowiedział przy płonącym zniczu por. Walewski. Pani Czuchowska-Pietraszewska odegrała marsza żałobnego Chopina. Nastąpił występ chóru męskiego „Lutnia", recytacja „Klątwy" Gruszczyńskiego przez p. Stępniewskiego, dwie pieśni odśpiewał tenor Opery Warszawskiej Stanisław Kowalski. Panna Bergmanówna wypowiedziała wiersz Andrzeja Gryfa. Odegraniem „Warszawianki" przez orkiestrę teatralną zakończono akademię.

W sali Tow. Wioślarskiego odbył się następnie obiad obozowy. W godzinach popołudniowych zaszczycił uroczystości włocławskie wiceprezes Pom. Zarz. Wojewódzkiego Zw. b. Więźniów Politycznych p. wicewojewoda mgr Henryk Trzebiński, któremu ważne obowiązki służbowe nie pozwoliły na wcześniejsze przybycie do Włocławka. Witano go bardzo serdecznie, jak również przedstawicieli redakcji „IKP" z red. Andrzejem Trellą na czele.

„Dzień b. Więźnia Politycznego" w Włocławku, który zakończył się zabawą w salach Tow. Wioślarskiego, zorganizowany był wzorowo. Złożyło się na to wiele czynników. Ofiarnie pracował zarząd z prezesem Gutkowskim i wiceprezesem Godlewskim na czele, duże uznanie wyrazić należy paniom z Komitetu Obywatelskiego z p. prezydentową Kubecką i p. prezesową Gutkowską na czele, do wysokiego poziomu akademii przyczynili się zwłaszcza swoimi utworami red Turczynowicz i red. Andrzejkowicz z miejscowej „Gazety Kujawskiej". K. M.

Czytajcie I. K. P.

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgowości, zapoznające z wszystkimi systemami, podatkami, listopłacą, przebitkową, bilansami Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego Poznań, Wawrzyniaka 33. (2331r

Szkice i rysunki techniczne tanio i fachowo oraz lekcji łaciny udziela. Wiadomość od 17 do 18. Bydg., Zboż. Rynek 6/7, Pieczyński. (7179

KUPNO

Olejki perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel, Poznań, Stolarska 2 m 2. (2938r

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, błyskawiczne zamki, kupuje każdą ilość, wszystkie kolory gatunki. Poznań, Focha 175, m. 14 oficyna. (2427r

Trzcinę, włosie końskie, szczecinę kupujemy. Łódź 1, skrytka 163. (7158

Ceratę, celuloid, gumę kupuję. Skład wózków, Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich) telefon 3869. (7191

Wentylator na prąd 110 kupię. Jankowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 2, skład. (7196

Fabryka Sygnałów Kolejowych w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 32, zakupi zaraz 1 platformę 4—5 ton nośności na gumach. (3023r

Wełnę owczą kupuje każdą ilość Przędzalnia Bydgoszcz, Al. 1 Maja 67. (3022r

Chromonikielinę i mikę kupuje Firma Radiotechniczna R. Łoskot, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12, telefon 2036. (3019r

Pianina, meble kupuje Cichoń, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 132, tel. 3772. (3020r

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak Łódź, Piotrkowska 136 (2025r

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2600r

Na gwiazdkę: Cztery najnowsze bajki Zechentera, ilustracje Górskiego. Również szopki, kalendarze, pocztówki hurtowo, Wydawnictwo „INTERPRINT", Kraków, Św. Gertrudy 12, Warszawa, Marszałkowska 137. (2968r

Gospodarstwo 80 ha, inwentarze kompletne, sprzedam, wydzierżawię, zamienię na dom. Skłodowski, Grudziądz, Sobieskiego 18. (3004r

Restauracja, lokal nocny i dzienny, dobrze prosperujący, wraz z mieszkaniem odstąpię. Wiadomość agentura IKP Koszalin pod „Gotówka". (2983r

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (2902r

Hurtownia galanterii L. Korska i Ska, Łódź, Pl. Wolności 2 poleca na sezon gwiazdkowy po cenach hurtowych wielki wybór bielizny damskiej, wszelką galanterię, ozdoby choinkowe — lichtarzyki. (2821r

SKALE do radioodbiorników różnch typów poleca: **KOPIO-TECHNIKA. POZNAŃ,** ulica Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali (2383r

Ozdoby choinkowe hurtowo na miejscu i za zaliczeniem. Także bomby samoświecące. Wysyłamy cennik i próbne komplety. „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. (2329r

Szwalnia bielizny damskiej hurt „Syrenka" Mirosławy Stawiskiej. Wytworna bielizna szermezowa i ciepła. Łódź. Al. Kościuszki 93 (przy Bandurskiego), tel. 18910 (2359r

Zakraplacze, bańki felczerskie, mlekociągi, **aerometry do akumulatorów** i inne, smoczki po cenach fabrycznych dostarcza Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. (2967r

Wydział Aprowizacji i Zaopatrywania DOKP w Olsztynie poszukuje kandydata na stanowisko Głównego Administratora majątków w kol. o powierzchni 1262 ha. Wymagane wyższe wykształcenie rolnicze i dłuższa praktyka na stanowisku administratora.

Podania z życiorysami i odpisami świadectw oraz warunkami należy przesyłać do Wydziału Aprowizacji i Zaopatrywania Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie. (2812r

Radio — fotoaparaty, patefony kupuje, sprzedaje. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3. (7003

Sprzedam akwarium kompletne z rybami. Bydg., 20 Stycznia 22/6. (7193

Sprzedam dwa łóżka nowoczesne z siatkami w dobrym stanie. Wiadomość: Bydgoszcz, Asnyka 4/2, godz. 2—4 po poł. (7192

Sienniki papierowe i jutowe, worki wszelkiego rodzaju, torby papierowe, okrycia na konie, plany. Naprawa podartych worków terminowo poleca Wytwórnia worków Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10, tel. 30-35. (7186

Mikroskop nowoczesny obrotowy z zapasowymi soczewkami na sprzedaż. Bydgoszcz, Król. Jadwigi 13/3. (7162

Podeszwy drewniane do dybów (okulaków) i pantofli w dowolnych ilościach sprzedaje „Lama", Bydgoszcz, Toruńska 59. Tel. 2275. (7167

Dla fabryk i wytwórni cukierniczych polecam na sezon gwiazdkowy formy gipsowe na gwiazdorki cukrowe w różnych wielkościach i wzorach. Fr. Lewandowicz, Sprzedaż Surowców, Przyborów i Maszyn Cukierniczych, Inowrocław, Św. Ducha 26, tel. 1626. (7197

Uwaga! Garderobę uszkodzoną ceruje artystycznie Cerownia artystyczna, dawniej Pomorska 42 pod firmą „Ira" obecnie ulica Chwytowo 4/1 Rok założenia 1930. Ceny jak najniżej kalkulowane. (7047

Astrolog-medium przepowiada daty urodzenia, rąk, pism, fotografii. Przyjęcia prócz niedziel i świąt od 12—6. Gdynia, Świętojańska 126/15, IV ptr. (3024r

Odstąpię skład, pokój i kuchnię. Oferty IKP Gdynia pod „100". (3018r

RÓŻNE

Przedstawicieli na miasta pomorskie przyjmiemy. Biuro Handlowo-Komisowe Poznań, Św. Marcina 64. (2991r

Filateliści! Cenniki za przesłaniem znaczka wysyła Poznańska Filatelia, Czerwonej Armii 2. (2990r

Kto podejmie się w wieczornych godzinach udzielać lekcji tańców nowoczesnych młodemu panu za dobrym wynagrodzeniem. Oferty IKP, Gdynia pod „Lekcje". (2464r

PRACA

Czapnik, czapniczka (mistrz, czeladnik) potrzebny natychmiast. Szczecin, Żółkiewskiego 4 m. 4. (2977r

Majątek Państwowy Linowo poczta Boguszewo, pow. Grudziądz, poszukuje od zaraz dzielnego rządcy z praktyką. Obszar majątku 600 ha. (2998r

Potrzebna przychodnia pomoc domowa do dziecka. Wiadomość Bydg., Świętojańska 1, kiosk. (7200

Czeladnik młynarski, samotny, obeznany z motorem gazossącym, potrzebny zaraz powiat Sępólno. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz pod „Samotny". (7184

Portierstwo z doglądaniem konia oddamy natychmiast starszym. Uranus, Bydgoszcz, Kowalska 8. (7185

Który z kierowników lub administratorów przyjmie do maj. państwowego na deputat polowego, łowczego, tępiciela drapieżników, równocześnie hodowcę bażantów i tresera psów polowych. Oferty IKP Bydgoszcz pod „7183". (7183

Gospodyni-kucharka do prowadzenia samodzielnego gospodarstwa potrzebna na prowincję, najchętniej repatriantka. Zgłoszenia Bydgoszcz, Paderewskiego 10/4. (7182

Potrzebujemy od zaraz dyplomowanego mechanika maszynistę, samodzielnego — do obsługi maszyny parowej. Wyczerpujące podania z życiorysem należy kierować Tartak Państwowy Klębowiec, poczta i powiat Wałcz — Pomorze Zachodnie. (3008r

Potrzebna fryzjerka-manikurzystka, fryzjer męski, tylko siły pierwszorzędne. Zgłoszenia IKP Gdynia 220. (3025r

Kucharka znająca kuchnię warszawską i zimny bufet oraz dwie pomocnice do kuchni od zaraz potrzebne. „Varsovie", Aleje 1 Maja 42. (3027r

Książkowa przyjmie pracę buchalteryjną w dom. Oferty IKP Bydgoszcz pod „7188".

POSZUKIWANIA

Włoszczyńskiego Stanisława z Huty Stepańskiej, pow. Kostopol poszukuje syn sierżant Włoszczyński Antoni. Komisariat Miejski MO w Koszalinie (Pomorze Zachodnie). (2952r

Rosołowicz Julianna, Bydgoszcz, Pomorska 88 D 28, poszukuje syna Konstantego. Wywieziony z Wilna do Bochum 1943 r. (7194

Józefa Brygińskiego, elektromontera, ostatnio Lublin, poszukuje żona Aleksandra, Koszalin, Mariańska 14a. (7180

Rewkowski Witold, syn Józefa i Klaudii, urodz. 14. VIII. 1923 Wilnie. Wywieziony na roboty do Niemiec miejscowość Gelnhausen, fabryka „Gummiwerke" Frankfurt n/Menem. Który z kolegów wiedziałby coś o jego losie, proszony jest o podanie wiadomości ojcu. Toruń, Szewska 25/1. Józef Rewkowski. (3014r

Hajkowski Stanisław z Oszmiany poszukuje siostry Ireny Antonowicz z Lidy. Bydgoszcz, Jagiellońska 28/2. (7178

Repatriant z Wilna Wojciechowicz Michał poszukuje braci Wincentego, Józefa, Stanisława. Bydgoszcz, ul. Poniatowskiego 10/1. (7198

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzioną legitymację akademicką i PKP na nazwisko Wojciechowska, Ożóg (3003r

Unieważniam zgubione wszelkie dokumenty, leg. PKP. Michalina Strzałko, Bydgoszcz, Długa 86. (7187

ZAMIANY

Zamienię skład 2 pokoje z kuchnią w mniejszym mieście koło Szczecinka, na 2 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz pod „Zamiana 101". (3012r

MATRYMONIALNE

Odrobinę serca, przyjaźni, szukam w człowieku starszym, kulturalnym, celem stworzenia cichej przystani i warsztatu pracy, lat 47, inteligentna kobieta — człowiek, nie nowoczesna lalka. Oferty: Inowrocław Poste-restante „Jesień". (2869r

27-letni pozna entuzjastkę muzyki poważnej. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Wspólnota, Kraków, Pl. W. Świętych 8 pod „67". (2811r

Znudzona samotnością wdowa, lat 44, blondynka z dobrym charakterem, własne mieszkanie z braku znajomości pozna pana na stanowisku, wdowiec z dzieckiem mile widziany. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydgoszcz „7145". (7145

Ciemnoblondyn przystojny w średnim wieku na stanowisku pozna kulturalną pannę do lat 35. Cel matrymonialny. Zgłoszenia możliwie z fotografią poste restante Wołyń Pomorski pod „Kulturalna". (3013r

Wdowa samotna, lat 50, pozna kulturalnego męża. Oferty IKP Bydgoszcz „Inteligentna". (7199

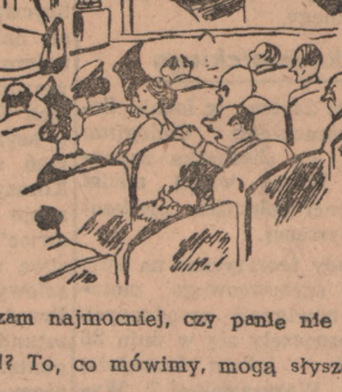
Na radiowej fali

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

W dn. 28 listopada 46 r. (czwartek)

6,00 Sygn. czasu. 6,05 Dzien. poran. 6,30 Konc. Ork. Wojsk. pod dyr. J. Wojnowskiego. 7,40 Muz. poran. 12,03 Aud. dla świetl. robotn. 12,40 Aud. dla szkół. 13,00 Konc. dla szkół. 15,00 „Rozmowa Janka i Joasi ze stryjem" pogad. dla dzieci starsz. 15,25 Konc. solistów. 16,05 Dzien. popoł. 16,30 Aud. literacka pt. „Poezja o Mickiewiczu". 17,00 Aud. dla młodzieży. 17,25 „Mozaika o zmierzchu". 18,30 „Nauka przy głośniku". 1. Wyspiański — odczyt dr Z. Mianowskiej, 2. Wyspiański jako artysta-plastyk — odczyt Samotykówny. 19,00 Aud. dla wsi. 19,15 Aud. kam. w wyk. Kwartetu P. R. 20,01 Dzien. wiecz. 20,25 Konc. symf. Ork. P. R. w Katowicach. 21,00 Słuch. pt. „Mochnacki". 21,45 „Lalka" Bol. Prusa. 22,00 Aud. rozrywk. „Pokrzywy nad Brdą". 22,15 Konc. Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23,00 Ostat. wiad. dzien. wiecz. 23,30 Muz. poważna. 23,55 Streszczenie ważn. wiad. dzien., hymn.

Humor zagraniczny



— Przepraszam najmocniej, czy panie nie mogłyby ciszej rozmawiać?

— Dlaczego!? To, co mówimy, mogą słyszeć wszyscy!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99.
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska Nr 1. E-0 8574